

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-60

na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4-80
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimłastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

43-cia sesja Rady Ligi



Przed 43-cią sesją Rady Ligi Narodów, zbierającą się obecnie w Genewie, czynnikami sejmowe robiły starania, aby p. Zaleski oficjalnie poinformował komisję dla spraw zagranicznych o swoich zamiarach i pracach, podjętych w związku z tą sesją. Jest rzeczą bardzo znamionną, że p. Zaleski odesłał pp. posłów po decyzję w tej sprawie do marsz. Piłsudskiego, do którego jednak posłowie się nie zwrócili. Natomiast po powrocie swym z Wilna marsz. Piłsudski odbywszy konferencję z p. Zaleskim, zdecydował, że zetknięcie się ministra spraw zagranicznych z Sejmem jest zgoda niepotrzebna i p. Zaleski w dniu dzisiejszym udał się istotnie już do Paryża i Genewy.

Opinia publiczna została jednak poinformowana przez p. Zaleskiego za pośrednictwem konferencji prasowej o programie obecnej sesji Rady Ligi i o stanowisku delegacji polskiej.

Porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi jest bardzo obszerny, bo obejmuje 22 punktów, z których jednak tylko jeden bezpośrednio interesów Polski dotyczy. Jest nim sprawa tzw. sanacji finansowej w m. Gdańska. Komitet finansowy Ligi Narodów odrzucił — jak wiadomo — na razie prośbę Gdańska o pożyczkę sanacyjną, zalecił natomiast wolnemu miastu, by sanację przeprowadzało środkami wewnętrznymi, tj. oszczędnościami, wprowadzeniem monopolu itp. Polska ze swej strony postanowiła również przyjąć z pomocą Gdańskowi w ten sposób, że osobną umową z 20 września br. zgodziła się na wydatne zwiększenie dochodów celnych Gdańska z polsko-gdańskiego obszaru cłowego (z 10 milj. na 14 milj. guldenów gdańskich). Okazuje się jednak, że Gdańsk dotychczas ani jednego zlecenia komitetu finansowego Ligi nie wykonał i że mimo zaliczek, otrzymywanych już od Polski, próbuje w oparciu o Berlin, do którego się zgłosił o pożyczkę, przeprowadzić sanację poza Ligą Narodów. Jest to oczywiście demonstracja polityczna, posiadająca również charakter antypolski. Będzie zatem rzeczą bardzo ciekawą, jakie stanowisko wobec tych faktów zajmie komitet finansowy Ligi, który dziś właśnie zbiera się w Genewie i ma w tej sprawie przygotować opinię dla Rady Ligi. P. Zaleski zapewniał dzień nikarzy, że delegacja polska nie dopuści, aby Gdańsk operacje finansowe przeprowadzał wbrew Polsce i poza Genewą, gdyż „jedyna droga do sanacji finansowej wiedzie przez Genewę”.

Rada Ligi będzie się obecnie zajmowała też programem konferencji ekonomicznej, która odbędzie się z inicjatywy znanego przywódcy liberalnej finansjery francuskiej p. Loucheura 4 maja 1927 r. P. Zaleski przypisuje tej konferencji (na której Polskę reprezentować będzie p. Gliwie) olbrzymie znaczenie. Wyrażając to przekonanie, p. minister dał do zrozumienia, że konferencję tę przygotowują te same czynniki międzynarodowe, które już stworzyły względnie tworzą

CHRYSLER

SAMOCHOŁ, O KTÓRYM MÓWI CAŁY ŚWIAT!

Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę:

„AUTOKONCERN“, Warszawa, Wierzbowa 8.

Poszukiwani przedstawiciele na prowincję.

Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.) „Kurier Poranny“ donosi z Paryża: prasa donosi, że polski minister spraw zagranicznych, Zaleski, wystąpił wobec dyplomacji zachodniej z memoriałem stwierdzającym zaniepokolenie narodu polskiego ciągłymi zbrojeniami Niemiec nad granicami Polski, a zwłaszcza

czarobudowa twierdz: Królewea, Ki strzynia i Głogowa. Polska domaga się aby powyższa sprawa oraz sprawa Czarnej Reichswehry i stosunków jakie Reichswehra utrzymuje z organizacjami sportowo-bojowymi, a także sprawa sztabu gwałtownego Niemiec zostały jak najszybciej wyjaśnione.

Narady w Paryżu z udziałem ministra Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.) „Kurier Poranny“ donosi z Paryża: Dziś wieczorem rozpoczęła się wielka konferencja polityczna Chamberlaina z Briandem i innymi dyplomatami w Paryżu. Chamberlain wraz z małżonką przybył do Paryża dziś po południu. W rokowaniach z Chamberlainem brał również udział premier francuski Poincaré oraz polski minister spraw zagranicznych Zaleski. Omawiano

kwestję rozbrojenia Niemiec ze specjalnem uwzględnieniem zbrojeń niemieckich zagrażających Polsce, niemieckich eksportów materiału wojennego i amunicji do Federacji sowieckiej oraz rozbudowy niemieckich utwierdzeń nad polską granicą. W pierwszej sprawie między Chamberlainem i polskim min. spraw zagr., Zaleskim doszło do zupełnego porozumienia.

obecnie wielkie kartele przemysłowe, przyczem nie mógł ukryć wielkiego wrażenia, jakie na nim te wysiłki wielkiej finansjery międzynarodowej uczyniły. Między wierszami dał też wyraz trosce, że Polska dotychczas do tych karteli nie została zaproszona, gdyż „ograniczenie wzajemnej konkurencji krajów, przodujących w danym przemyśle, może łączyć się z dążeniem do podporządkowania kartelowi innych krajów, w których przemysł jest słabszy”.

Również pod auspicjami Ligi Narodów ma odbyć się w następnym roku lansowana już od szeregu lat konferencja rozbrojeniowa. W związku z nią p. Zaleski wbrew stanowisku angielskiemu, które wyraża się w tem, że już sam fakt rozbrojenia staje się podstawą bezpieczeństwa narodu przed zbrojnym napadem — opowiedział się po stronie francuskiego punktu widzenia, umiającego rozbrojenie jako funkcję bezpieczeństwa, to znaczy, że miara rozbrojenia zależna jest od stopnia, do jakiego uda się zagwarantowanie bezpieczeństwa. Polska wystąpiła z własnym wnioskiem o parcia problemu rozbrojenia uniwersalnego o organizację regionalnych gwarancyj bezpieczeństwa. P. Zaleski sądzi, że punkt widzenia Polski

zostanie przez Ligę przyjęty. Interesującą jest rzeczą, której p. Zaleski jednak w swych wywiedzeniach nie ujawnił, jakie to państwa ma na myśli minister spraw zagranicznych, z którymi Polska takie regionalne układy gwarancyjne zawarła. Jasna jest bowiem sprawa, że taki układ regionalny mieć będzie nie tylko charakter czysto gwarancyjny ze względu na problem rozbrojenia, ale musi mieć także określone znaczenie polityczne.

W zakończeniu swych wywodów p. Zaleski dał wyraz przekonaniu, że Polska przez fakt członkostwa w Radzie Ligi, wchodzi obecnie na szeroką płaszczyznę „kolaboracji z innymi narodami”.

Niestety, nie wspominał p. Zaleski ani słowem o ostatniej mowie p. Stresemanna w Reichstagu, w której — jak wiadomo — niemiecki minister spraw zagranicznych bardzo przejrzyście wskazał na otwarty problem granic niemiecko-polskich. Nie poruszył też zapowiedzi konferencji Chamberlaina z Briandem, Stresemannem i ewentualnie z Mussolinim, tj. tych prób, które wobec rozszerzenia Rady Ligi, zmierzają do utworzenia ponad nią nowego czynnika, decydującego o układzie sił europejskich.

RADIO — CZĘŚCI I APARATY
najnowszych typów, najtańsze
w **Dziale Radiowym**
firmy **LEON APPEL i SKA**
LWÓW, LEGIONÓW 1. 10492

Z DNIA.

PREZESI O. U. Z. RADZA NAD WYKONAWCZEMI PRZEPISAMI DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.) W gmachu ministerstwa reform rolnych rozpoczęły się dziś obrady zjazdu prezesów okręgowych urzędów ziemskich pod przewodnictwem p. ministra Staniewicza. W programie obrad przewidzianą jest dyskusja nad ostatecznym ustaleniem przepisów wykonawczych do ustawy o reformie rolnej. W konferencji weźmie udział 14 prezesów.

KARTEL BANKÓW PRYWATNYCH.

Warszawa 3 grudnia. (AW.). Onegdaj odbyły się tu narady przedstawicieli banków, zainicjowane przez Min. Skarbu, na których rozpatrywano sprawę zawiązania kartelu banków prywatnych celem obniżenia stopy procentowej. Rząd zaproponował aby banki prywatne stosowały stopę procentową o 1 stopień wyższą od biernej stopy banków państw. Banki prywatne odrzuciły tę propozycję, domagając się stopy o 2 proc. wyższej, plus wysokość podatku od renty kapitału. Dziś dalszy ciąg narad.

ODSLONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH W WOJNIE 1914—1920 R.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyła się w katedrze św. Jana uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika poległych w wojnie 1914—1920. O godz. 10.15 przybył do katedry Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą. W prezbiterjum zgromadzili się marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu, miasta, wojskowości itd. Nabożeństwo żałobne ku czci poległych odprawił ks. kardynał Kakowski. poczem nastąpiło odsłonięcie pomnika i jego poświęcenie. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Szlagowski. Pomnik stanowi kapliczkę, wzorowaną na przydrożnych kapliczkach wiejskich. Wewnątrz w oszklonej srebrnej szkatułce znajdują się dwie ampułki z garstkami ziemi z pobojuwisk polskich i z pobojuwiska z pod Verdun, gdzie padło również wielu Polaków.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W LISTOPADZIE.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 grudnia br. ustaliła, że koszt utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 listopada br. w porównaniu z okresem od 16 do 31 października br. wzrosł o 259 proc. Wzrost kosztów żywności wynosi 556.

NOWA USTAWA KARNO-SKARBOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). Z dniem 1 stycznia 1927 r. wchodzi w życie ustawa karno-skarbowa. Z tą chwilą wszelkie przestępstwa skarbowe podlegać będą karom przewidzianym w wspomnianej ustawie. Kary te są dwojakiego rodzaju: Kary majątkowe (pieniężne i kara konfiskaty majątku) i kara pozbawiania wolności. Prócz tych kar władze skarbowe będą miały nadal prawo ściągania odszkodowania od każdego ukaranego w trybie administracyjno-skarbowym. Dla orzekania w sprawach objętych ustawą karno-skarbową, zostaną powołane do życia jeszcze w bm. wydziały karno-skarbowe przy sądach okręgowych.

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH

Warszawa, 3 grudnia. (AW.). Liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnim tygodniu o 3981 osób, z tego w przemyśle metalowym o 243, w przemyśle budowlanym o 601. Największą ilość bezrobotnych wykazują Łódź i Górny Śląsk.

ZEPRODNIENIE DZIAŁALNOŚĆ WŁOŚCIAŃSKO-ROBOTNICZEJ HROMADY.

Wilno, 3 grudnia. (AW.). Białoruska włościańsko-robotnicza Hromada stosuje obecnie nowe metody agitacji wyrotowej wśród wojska. Stwierdzono że członkowie Hromady rozdają odezwy treści antypaństwowej żołnierzom przybywającym do rodzin na urlopy.

DYMISJA RZĄDU SZWEDZKIEGO.

Kopenhaga, 3 grudnia. (PAT.). Gabinet Stauninga podał się do dymisji.

MUSSOLINI SPOTKA SIĘ ZE STRESEMANNEM.

Rzym, 3 grudnia. (AW.). Z kół dyplomatycznych donoszą, że z okazji obrad genewskich odbędzie się spotkanie Mussoliniego ze Stresemannem w jednej z miejscowości nad Lago Maggiore.

OSADY ŻYDOWSKIE NA UKRAINIE.

Moskwa, 3 grudnia. (AW.). Ukraińska Rada komisarzy ludowych uchwala utworzyć okręg żydowski w jednej z gubernii ukraińskich. Okręg ten obejmować będzie 48 osad, zamieszkałych przez ludność w 80 proc. żydowską.

TRAKTAT WŁOSKO-ALBAŃSKI.

Białogród, 3 grudnia. (PAT.). Tutejsze dzienniki zaniepokojone są traktatem włosko-albańskim i zaznaczają, że traktat ten wpłynie niekorzystnie na stosunki między Jugosławią a Albanią.

Belgrad, 3 grudnia. (AW.). „Vremo” zajmuje się w dłuższym artykule kwestią czy albańsko-włoski traktat jest korzystny czy niebezpieczny dla międzynarodowego pokoju. Półurzędowy ten dziennik jugosłowiański wywodzi, że Włochy zabezpieczyły sobie w Albanii wpływ na politykę i wojsko, co musi wzbudzić ogólne zaniepokojenie.

SPECJALNA KOMISJA LIGI DLA SPRAW ROZBOJENIA NIEMIEC.

Londyn, 3 grudnia. (AW.). Wedle „Daily Telegr.” możliwe, że w styczniu tj. jeszcze przed marcową sesją L. Nar. powołana będzie specjalna komisja Ligi na miejsce międzyspojużniczej komisji wojskowej dla objęcia kontroli w Niemczech jeśli Rzesza niemiecka, nie będzie w stanie zadowolić Francji i jej sprzymierzeńców w sprawie rozbrojenia.

TROCKI ZŁOŻYŁ STANOWISKO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU GOSPODARCZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.). Donoszą z Moskwy: Trocki został na swą prośbę zwolniony ze stanowiska przewodniczącego komitetu gospodarczego. Na jego miejsce zamianowany został zastępca przewodniczącego Rady związków sowieckich, Ruchinowicz.

KOPERNIK z powodu niezwykłego powodzenia filmu MARYSIENKA HABA BINA MARIKA

początek przedstawień dziś w sobotę i jutro w niedzielę w Marysienice od godz. 3:30, w „Koperniku” o godz. 4-ej.
Wkrótce sensacyjny film monarchistyczny na antimonarchistów.

Narady Brianda z Chamberlainem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.). Donoszą z Paryża: dzisiaj w południe w salach ambasady angielskiej odbędzie się pierwsza konferencja między Briandem a Chamberlainem. Po konferencji wydane zostanie śniadanie, w którym wezmą udział: Briand, Chamberlain, Poincaré i Herriot.

Briand oświadczył dziennikarzom, że w zasadniczych punktach doszedł już do porozumienia, wobec tego jest rzeczą pewną, że w sprawach innych zgoda będzie zupełna.

Konferencja czterech mocarstw nie dojdzie do skutku.

Paryż, 3 grudnia. (AW.). Prasa francuska donosi zgodnie na podstawie informacji autorytatywnych, że zamiar zainicjowania konferencji 4 państw został ostatecznie zaniechany. Jedynie „Echo de Paris” twierdzi że dojdzie do skutku tej konferencji zależeć będzie od przebiegu sesji Ligi Nar. i że narady, które obecnie odbywają w Paryżu niezmieniły stanu są wstępem do tej ważnej konferencji. „Echo de Pa-

ris” uważa udział Brianda w tej konferencji za błąd polityczny. Zdaniem dziennika te państwa, które podpisały traktat locarneński, jak np. Polska, Belgia i Czechosłowacja powinny uczestniczyć w tej konferencji, tem bardziej, że zagadnienie rozbrojenia Niemiec jest dla nich kwestią równie ważną i aktualną jak dla Francji Anglii Włoch i Rzeszy niemieckiej.

Zabiegi o wprowadzenie „Locarna” w dziedzinę finansów.

Paryż, 3 grudnia. (AW.). Angielski kanclerz skarbu Churchill przybył wczoraj do Paryża w kilka godzin po przyjeździe Chamberlaina. „Excelsior” dowiaduje się, że Churchill za-

mierza na specjalnej konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego rozstrzygnąć sprawę ewentualnego wprowadzenia polityki „locarneńskiej” na teren finansowy.

Niepowodzenia gdańskiej delegacji w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G) Donoszą z Gdańska: Według informacji nadchodzących tu z Genewy, delegacja gdańska natrafiła na poważne trudności na wstępie samej sesji. W sferach międzynarodowych Ligi panuje ustalony pogląd, iż Gdańsk nie tylko, iż nie wykonał zaleceń komitetu finansowego Ligi, ale z pominięciem Ligi nawią-

zuje kontakt z Berlinem. W kołach dziennikarskich twierdzą, że ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy do radzało bankom niemieckim nie udzielania pożyczki Gdańskowi poza plecami Ligi. W Genewie spodziewają się odłożenia sprawy gdańskiej pożyczki do sesji marcowej.

Rada pracy.

Warszawa, 3 grudnia. (AW.). Do brzo poinformowany „Głos Prawdy” donosi, iż rząd zamierza powołać do życia Radę Pracy przy Komitecie eko-

nomicznym Rady Ministrów na wzór rady gospodarczej. Rada Pracy składać się będzie z przedstawicieli organizacji zawodowych.

Zmiany w budżecie min. reform rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). Sejmowa komisja budżetowa ukończyła w piątek omawianie budżetu ministerstwa reform rolnych. Wobec oświadczenia min. Staniewicza, że rad będzie jeżeli budżet zostanie przez komisję zwiększony, p. Kawecki (ZLN) zwrócił uwagę, że komisja musi dbać o całość budżetu, by uniknąć deficytu. Przedłożony obecnie przez rząd budżet jest i tak już deficytowy, a dalsze zwiększanie wydatków bez pokrycia byłoby prowadzeniem gospodarki finansowej państwa do ruiny.

W dyskusji szczegółowej posłowie ZLN. domagali się, aby pozycję z tytułu należności za ziemię sprzedaną osadnikom — obniżyć z 9 na 7 i pół miliona, opierając się na tem, że w r.

1926 z tego tytułu wpłynęło zaledwie 4 i pół miliona. Zdaniem przedstawicieli ZLN. należy zarówno procenty, jak i cenę kupna zaliczyć do szacunku i odpowiednio rozkładać na spłaty ratami. Wniosek ten został utrzymany i pozycja 9 milionów została niezmieniona.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa ukończyła dziś dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa reform rolnych, przyczem wprowadzono następujące zmiany: Ilość etatów w Okręgowych Urzędach Ziemskich zmniejszono o 39. W związku z tem zmniejszono również cały szereg pozycji w wydatkach. Pozycję na melioracje gruntów scalonych zmniejszono o 1 milion zł. dochody ze

sprzedaży ziemi osadnikom, którzy nabyli ziemię w latach 1919 do 1926, powiększono o 1 milion zł., tak samo o 1 milion powiększono wpływy z tytułu należności b. komisji kolonizacyjnej. — Pozycję na przymusowy wykup nieruchomości ziemskich zmniejszono o 1,100,000 zł. Z tem zmianami budżet przyjęto w drugim czytaniu.

EXPOSE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). Na posiedzeniu budżetowej komisji sejmowej w dniu 6 bm., min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wygłosi obszernie expose, poświęcone polityce handlowej oraz charakterystyce eksportu i importu br.

HUTNICTWO POLSKIE WOBEC TRUSTU STALOWEGO.

Warszawa, 3 grudnia. (AW.). Dnia 3 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli hutnictwa w sprawie przedłużenia działalności Syndykatu przemysłowców żelaznych, oraz w sprawie zajęcia stanowiska co do przystąpienia do trustu stalowego zachodniej Europy. W sprawie przedłużenia Syndykatu żel. wszyscy zgodzili się na konieczność dalszego jego istnienia. Sprawa wzięcia udziału w posiedzeniu trustu stalowego będzie w najbliższym czasie przedmiotem gruntownych rozstrzaśań.

I ŁÓDZI GROZI STRAJK.

Łódź, 3 grudnia. (AW.). Miastu grozi w najbliższym czasie strajk pracowników tramwajowych, którzy domagają się 30 procentowej podwyżki płac.

ZIEMIENIE WIELKOPOLSCY ORGANIZUJĄ SIĘ.

Poznań, 3 grudnia. (AW.). Stery ziemiańskie Wielkopolski zajmują się dalszą intensywną organizacją swych zwolenników. Centralne Towarzystwo Gospodarcze ulega likwidacji na miejscu tego towarzystwa powstaje zorganizowane na szerszych podstawach Wielkopolskie Tow. Rolnicze. Ostatnio zwołane zostało walne zebranie Zw. Ziemian, na którym omówiono podstawowe zasady akcji w kierunku poczynienia zmian w ustawach o reformie rolniczej.

KLUB ZACHOWAWCZY I PRACY PAŃSTWOWEJ W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). W Poznaniu odbyło się zebranie polityczne zwołane przez grono obywateli, celem jak głosi oficjalny komunikat wytworzenia ośrodka myśli zachowawczej w formie klubu politycznego, który nie będzie związkiem żadnej partii lecz będzie ograniczał się do pracy ideowej. Klub nosi nazwę „Klub Zachowawczej Pracy Państwowej” a w skład jego wchodzi między innymi senator Chądzyński, prof. Kochanowicz, Roger Raczyński, Chłapowski i inni razem około 50 osób.

WYCIECZKA PRAWICY NARODOWEJ DO KRAKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). Dnia 4 bm. wyjeżdża do Krakowa przedstawicielstwo warszawskie i łódzkiego oddziału Prawicy Narodowej z ks. Januszem Radziwiłłem na czele na konferencję z Zachowawczem Stronnictwem w Krakowie w celu wyłonienia wspólnego komitetu wykonawczego.

NIEZWYKŁY SPOSÓB USPAKAJANIA TEŚCIOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). Niezwyczajny sposób uspakajania teściowej znalazł mieszkaniowiec wsi powiatu Janowskiego, który trzykrotnie swoją teściową wysadzał do worka kładł na wóz i wywoził do lasu. Dwukrotnie teściowa powracała o własnych siłach do domu, lecz za trzecim razem zawiłozł ją tak daleko, że w stanie nieprzytomnym znalazł ją przechodnie w lesie.

Z miejskiej komisji teatralnej.

Na wczorajszej komisji teatralnej uchwalono odstąpić w dniu 31 bm. salę Teatru Nowości Towarzystwu Dziennikarzy, zaś salę Teatru Wielkiego w tym samym dniu Związkowi Artystów scen polskich.

Dnia 21 grudnia, w dniu wystawienia nowej operetki „Księżniczka Cyryl” odbędzie się uroczystość 25-letniej pracy scenicznej reżysera Teatru Nowości p. Filipa Kuligowskiego.

W celu lepszego wyszkolenia członków zarówno męskich jak i żeńskich chórów teatrów postanowiono zająć się teoretycznym ich wyszkoleniem i dla tego celu postanowiono zaangażować p. Poźniakowa.

Poświęcono stosunkowo dużo miejsca sprawie rozdziału biletów bezpłatnych, przyczem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Wreszcie omawiano repertuar.

W dziale operowym podobno co miesiąc ma się okazać nowa opera, przyczem przewidziane jest wystawienie dwóch oper polskich: „Legenda Bałtyku” Nowowiejskiego i „Ver sacrum” Sołtysa, zaś z repertuaru zagranicznych kompozytorów ma się ukazać: „Fedora” Giordana, „Sila przyzwyczajenia” Verdiego i „Sadko”. R. Korsakowa.

W repertuarze operetki przewidziane są również utwory polskie, a mianowicie „Król Kawy” Millera (ukazuje się z początkiem stycznia) i „Miss Ellis” Majerskiego.

Dramat przygotowuje Napoleonstke wznowienie „Kola Krechowego”, „Tajnego agenta” Conrada, „Różę Katerli” zaś z lekkich sztuk ujrzymy „Radość kochania” Verneila, „Jej chłopczyk” R. Proksy i komedię Nikorowicza „Moralność przedewszystkiem”.

Przejechany przez tramwaj.

Wczoraj o godz. 16-tej wydarzył się na ul. Gródeckiej wypadek przejechania chłopca siedmioletniego przez wóz tramwajowy Nr. 182 linii „2”.

W tym czasie Zbigniew Woźnicki, siedem lat liczący uczeń pierwszej klasy szkoły powszechnej, syn maszynisty kolejowego, zamieszkałego przy ul. Baczkowskiego l. 14, wybiegł ze sklepu przy ul. Gródeckiej l. 51 na jezdnię, a gdy nadjechał samochód, chłopiec chciał go wyminąć i wpadł pod tramwaj. Wskutek silnego uderzenia doznał złamania czaszki i złamania nogi. Przewieziony do szpitala powszechnego zmarł po 10 minutach. Wskutek tego wypadku przez dłuższy czas był przerwany ruch tramwajowy.

Znowu trzy pożary.

Wczoraj o godz. 15 wybuchł pożar w magazynie skór Leona Pollaka przy ul. Żelaznej l. 37. Z niewiadomej przyczyny zapaliły się lakiery spirytusowe i terpentynowe, od których zajęły się półki ze skórami i przyborami szewskimi. W chwili przyjazdu straży pożarnej sklep cały stał w płomieniach, jednak energiczna akcja strażaków szybko zlokalizowała i ugasiła pożar.

Drugi pożar wybuchł przy ul. Lwowskiej, wskutek wadliwej budowy kolumny zapalił się sufit.

Wreszcie paliło się atelier fotograficzne przy ul. Gródeckiej. W obu wypadkach pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

BIEG SZTAFETOWY PODOFICERÓW KAWALERII.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.) Wielki bieg sztafetowy podoficerów kawalerii urządzany przez drugą dywizję kawalerii, rozpoczyna się dziś w godzinach wieczornych. W biegu weźmie udział 8 sztafet, z których każda składa się z 9 podoficerów. Sztafety mają pokonać trasę najwcześniej w przeciągu 43 godzin.

Wszystkie ustawy samorządowe uchwalone w 2-gim czytaniu.

Rząd zmienił swoje stanowisko w tej sprawie i złoży odpowiednie uzupełnienia tych ustaw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo) W piątek obradowała sejmowa komisja administracyjna, która ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o wyborach do gmin miejskich. Przewodniczący p. Putek złożył sprawozdanie z konferencji, jaką imieniem komisji odbył z wiceministrem spraw wewnętrznych dr. Jaroszyńskim. Z konferencji tej wynika, że rząd zmienił swoje stanowisko. Obecnie życzy sobie, aby nowe ustawy samorządowe zostały jak najprędzej wprowadzone w życie. Ministerstwo zgłosiło do projektów, uchwalonych w drugim czytaniu, swoje propozycje, celem uwzględnienia ich w trzecim czytaniu.

Z ważniejszych postanowień, uchwa-

lonych w drugim czytaniu ordynacji wyborczej do gmin miejskich wymienić należy przepis, według którego każde miasto ma stanowić jeden okręg wyborczy. Wniosek p. Kozłowskiego, wprowadzający w miastach ponad 8 tysięcy mieszkańców okręgi wyborcze z odpowiednią ilością mandatów radzieckich upadł większością głosów lewicowych i mniejszości narodowych i tych posłów, którzy są radnymi miasta Warszawy.

Tak został uchwalony w drugim czytaniu cały kompleks ustaw samorządowych. Trzecie czytanie ma być załatwione zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

==○==

Koła urzędnicze zaniepokojone nowelizacją ustawy emerytalnej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G) „ABC” podaje, iż w kołach urzędniczych duże wrażenie wywołała wiadomość o projektowanej nowelizacji ustawy emerytalnej, która dotychczas obowiązują-

czas w służbie państwowej, wymagany do świadczeń emerytalnych podwyższony z 5 do 10 lat. Gdyby tak się stało, jak twierdzą urzędnicy, wielu z nich znalazłoby się na bruku.

Powiastrka o św. Mikołaju.

Czy wiesz siostrzyczko
mówił Jaś do Zosi,
że się w świecie na wielką
nowinę zanosi?

Spostrzegłem w sklepie u Höflingera,
że się na świat ten niebawem wy-
[biera

święty Mikołaj wraz z aniołkami,
by grzeczną dziatwę obsypać darami -

Więc klękniemy społem
uderzmy kornie czołem,
niech płynie w niebo prośba

[nasza:

O święty Mikołaju.

gdy zstąpisz do nas z raju,
To niechaj Świętość Wasza
gdzieindziej nie zaziera
tylko do sklepu Höflingera —

bo to jest prawda szczerą,
że tylko u Höflingera
najlepszy jest wyrób wszelki:
czekoladki i karmelki,
herbatniki i pierniki...

Więc aniołom je w koszyki
ładuj hurtem dobry Święty,
i nieś dzieciom dla zachęty —
A my wdzięczne za specjalny
grzeczne będziemy przez rok cały.

Wyroby Fabryki Höflingera

do nabycia w sklepie fabrycznym przy ul. Rutowskiego 8, oraz we wszystkich lepszych handlach i owocarniach.

10597t

Zagłębiu Dąbrowskiemu grozi strajk generalny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G.) Pisma podają wiadomość z Sosnowca, iż Rada zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego zawiadomiła socjalistyczne związki górników, iż uważa za właściwe płać robotników na miesiąc grudzień za nieaktualną.

W dniu 8. grudnia w Dąbrowie górniczej odbędzie się kongres delegatów wszystkich związków Zagłębia Dąbro-

wskiego, Krakowskiego i Górnostaskiego, na którym zapadnie uchwała co do dalszego postępowania górników. — Związki robotnicze oświadczyły, że jeżeli przemysłowcy nie dadzą odpowiedzi do 8 grudnia, to w tym dniu ma być proklamowany w Zagłębiu Dąbrowskim generalny strajk wszystkich robotników górniczych.

Nowy dekret prasowy.

Warszawa, 3 grudnia. (AW.). Klub sejmowy PPS. postanowił na pierwszym posiedzeniu Sejmu dnia 7 bm. zgłosić wniosek o uchylenie dekretu o karach prasowych. W ostatniej chwili sytuacja o tyle się zmieniła, że posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 10 bm. lub później. Przyczyną zwłoki jest to, że Rada Ministrów ma uchwalić projekt ustawy obejmującej wszystkie zagadnienia prasowo-wydawnicze. Z chwilą ogłoszenia nowej

ustawy dekret utraciłby swą moc.

Warszawa, 3 grudnia. (AW.). Wicepremier Bartel przyjął wczoraj dziennikarzy żydowskich w Warszawie, którzy zawiadomili go o utworzeniu Syndykatu żydowskiego oraz przedstawili postulaty i potrzeby prasy żydowskiej. P. Bartel w odpowiedzi oświadczył, że jego stosunek do prasy jest obiektywny o ile traktuje ona przejawy życia politycznego z konieczną powagą.

Cele nowego kartelu naftowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo). W związku z naradami przemysłowców nafto-

wych poświęconymi sprawie kartelu naftowego, profesor Piłat obecny dyre-

7

grudnia

9

grudnia

ciągnięcie

III. Klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Każdy może się wzbogacić kupując los w największym i najszcześniejszym kantorze w kraju

„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana 500.000 złotych

ponadto wygrane po zł. 300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 itd.

Co drugi los wygrywa.

Ceny losów w III. klasie: Czwartka zł. 30, połówka zł. 60, cały zł. 120.

Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, dołączając blankiet P. K. O. celem wpłaty należności. 10577

któr Polminu oświadczył dziennikarzom w tej sprawie co następuje:

Słabą stroną kartelu naftowego było to, że nie posiadał on wspólnego biura sprzedaży, a przeważnie ograniczał się do ustalenia kontyngentów dla rynków wewnętrznych. Co gorsza nie obowiązywał on dla eksporterów, co do prowadziło na rynkach zagranicznych do zacieklej konkurencji i do sprzedaży po cenach niższych niż można było utrzymać. Sprawa ta jest tem donioślejsza, że stosunek sprzedaży zagranicznej do wewnętrznej jest jak 44 do 35. Chodziło zatem przedewszystkiem o uregulowanie eksportu. Przyjęty został nowy projekt akceptowany przez wszystkie rafinerie z wyjątkiem Jasta, Galicji i Vacuum Oil Comp. Według tego projektu postanowiono otworzyć centralne biuro sprzedaży na razie tylko dla eksportu nafty, parafiny, benzyny i oleju gazowego. Przez koncentrowanie sprzedaży na eksport w tem biurze, będzie można osiągnąć wyższe ceny, co pozwoli rafineriom zmniejszyć wydatki i umożliwi intensywnie wiercenie nowych szybów.

ODŚWIETNE MUNDURY DLA OFICERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (zo) Dość długo omawiana sprawa odświeżonych mundurów oficerskich weszła w stadium rozstrzygające. Projekt komisji zbiorowej uzyskał aprobatę wiceministrów spraw wojskowych i został wczoraj przedłożony marsz. Piłsudskiemu do zatwierdzenia, tak, że wydania odpowiedniego rozkazu należy oczekiwać w pierwszej połowie grudnia. Oficerowie wszystkich broni będą nosić szerokie lampasy barwne w spodniach czarnych lub granatowych i odpowiednich kolorów otoki czapek. Dla generałów przewidziane są kamizelki wyłogi i także same otoki u czapek z zatrzymaniem dotychczasowego galonu. Szable mają być zawieszane na rapciach, a pasy białe.

KRADZIEŻE W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Warszawa, 3 grudnia. (AW.). W biurach Funduszu Bezrobocia w Katowicach i Pszczynie wykryto poważne nadużycia. Kierownik biura w Katowicach Nowak został aresztowany. Stwierdzono, że pobrał on z kasy nieprawie 3 tys. zł. W Pszczynie stwierdzono brak większej kwoty. Kierownik biura Gralka, karany już swego czasu za sprzeniewierzenia, został aresztowany, 2 urzędników zawieszono w urzędowaniu.

Przegląd prasy.

„Kurier Poznański” omawiając uchwały Rady Naczelnej Zw. Lud.-Nar. zaznacza, że uchwały te

„traktują uzdrowienie życia gospodarczego nie jednostronnie ze stanowiska wyłącznie sfer kapitalistycznych, lecz pod kątem widzenia dobra ogólnonarodowego, ogólnopolskiego, biorąc za punkt wyjścia wspólność interesów kapitału i pracy w procesie wytwórczym. Odpowiada to całemu założeniu polityki Związku Ludowo-Narodowego, charakteryzuje całą jego ideologię.

Deklaruje się u nas nieraz, że stronnictwa międzystronowe nie mają już racji bytu, że należy „zmodyfikować” nasze życie polityczne, opierając je na podstawach reprezentacji specjalnych interesów poszczególnych warstw społecznych. I w rzeczy samej pewne sfery t. zw. gospodarcze, kapitalistyczne, występują z programami, ujmującymi jednostronnie postulaty wytwórców, czy zgody pewnych gałęzi wytwórczości. Po drugiej znów stronie uprawia się propagandę nienawiści i walki klasowej, a w praktyce nieraz nawet czynnik, występujący pod mianem chrześcijańskim, bronią interesów warstwy robotniczej w sposób szkodliwy dla całości państwa i także dla robotników samych. Zapomina się obustronnie o tem, co producenta i robotnika łączy. Zapomina się o tem, co jedynie powieść może do zdrowych stosunków.

Ideę twórczą, ideę wspólności interesów, budującą na równomiernym liczeniu się z dobrem obu stron, reprezentuje i propaguje Związek Ludowo-Narodowy. Urzeczywistnienie tej myśli dało we Włoszech państwu świetne owoce. Da je — mamy nadzieję — i w Polsce. Trzeba tylko zarówno wśród wytwórców, jak w masach robotniczych, przełamać przesady i krótkowidztwo.

„Gazeta Warsz. Poranna” zwraca uwagę na stosunek rządu do Lewiatana, którego p. wicepremier Bartel zamiast poskramiać stara się ugłaskać.

Dawne rządy — píše „Gazeta Warszawska Poranna” — miały według prasy obecnego rządu pozostawać na usługach „Lewiatana” —

Kup najpraktyczniejsze podarki na św. Mikołaja dla swych Najmilszych w znanym z taniości Magazynie Kolpana

Lwów, ul. Piekarska 1
Telefon Nr. 28-27.

przedstawiano go jako potwora, który pije krew pracowników umysłowych i fizycznych. W tej atmosferze dokonał się przewrót majowy. Między różnemi dobrodziejstwami, które miały spaść na Polskę, obiecywano także i poskromienie Lewiatana. Po paru miesiącach uciechła jednak prasa rządowa. Już nie wymyśla się przemysłowi, że produkuje źle i drogo, już nie uchodzi za hańbę w piśmiech lewicowo-rządowych posiadanie większego majątku ziemskiego. Czytając te pisma, ma się wrażenie, że Lewiatan nie jest groźnym potworem, lecz niewinnym barankiem. Jest to tembardziej budujące, że drożyzna rośnie — choć prasa rządowa zapowiada głucho walkę z tą drożyzną, już nie wymyśla przemysłowi i rolnictwu, jako jej winowajcom.

„Robotnik” występuje przeciw oszczędnościom, jakie rząd robi na najniebezpieczniejszych ludziach, na ludziach pozbawionych pracy i skazanych z rodziną na głód i poniewierkę.

Tego rodzaju polityka oszczędnościowa robi wrażenie, że Rządowi nie chodzi o istotną, szczerze pomyślaną pomoc, lecz jedynie o zewnętrzne pozory. Zła wola wobec pomocy głodującym bezrobotnym uwydatniła się także jaskrawie w budżecie Ministerjum Pracy. I tu zredukowano przewidzianą sumę na zasiłki dla bezrobotnych o połowę. Istnieje próba ominięcia sprawy obietnicą, że przeznacza się bez podania źródła pokrycia większą sumę w budżecie Min. Robót Publicznych na roboty publiczne. Owszem, będziemy wdzięczni Rządowi, gdy zechce narzeczcie ciągle zapowiadane roboty uruchomić, ale nauczeni gorzko przeszłością, musimy się domagać, aby dopóki Rząd robót tych nie rozpoczął, nie zmniejszał zawczasu o połowę budżetu na zasiłki. Przecież jeżeli Rząd istotnie ma szczerzy zamiar zatrudnić bezrobotnych, to nie trzeba się obawiać, że wyznaczona w budżecie suma na zasiłki będzie

zużyta. Nie będzie bezrobotnych — to suma ta sama przez się, jako wydatek, odpadnie. Tymczasem jednak dopóki bezrobocie trwa i bezrobotni cierpią głód, musimy się domagać z całą energią od Rządu, aby zaprzestął tych metod oszczędzania na głodzie i nędzy najniebezpieczniejszych z nieszczęśliwych.

„Nasz Przegląd” uważa, że kwestja praw narodowych ludności żydowskiej staje się obecnie wyjątkowo aktualną z powodu rokowań, jakie rząd podejmuje z przedstawicielami mniejszości słowiańskich.

Oredownicy ukraińców i białorusinów nie są podobni do rycerzy (smutnej postaci) naszej rodzimej „ngody”, co im się bardzo chwali. Nie pozwolą wyprowadzić siebie w pole i karmić czczą deklamacją, lecz jeżeli zgodzą się na porozumienie, to oprą je na realnych ustępstwach, w których osnowie leżeć będzie autonomia terytorjalna. I otóż wtedy wyłoni się pytanie: a co będzie z żydami?

Autonomia rusińskich ziem etnograficznych postawi ukraińców i białorusinów w położenie większości, wobec której Polacy i żydzi staną się mniejszością. Mniejszość polska, jako panująca w kraju, oczywiście skrzywdzić siebie nie da. Z najpowszechniejszych projektów autonomicznych, opracowanych przez niektóre stronnictwa polskie, widzimy, że Polacy rezerwują sobie nie tylko równe prawa, ale i pewne przywileje. Co się tyczy żydów, to zabezpieczenie ich praw możliwe jest tylko na podstawie uznania żydów za narodowość ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Zaiste wyobraźmy sobie, jak tragicznym byłoby los żydów, gdyby była kontynuowana względem nich polityka dotychczasowa.

W myśl tej polityki stwarza się względem żydów paradoks: z jednej strony prześladowa się ich jako żywioł „antypaństwowy”, z drugiej usiłuje się czynić z nich narzędzie po-

WINA RIEDLA

lonizacyjne, dla „wzmocnienia państwa”. W ten sposób wystawia się żydów kresowych na nienawiść zarówno Polaków jak i autochtonów słowiańskich. To właśnie jest ta „polityka szkolna” (ściślej mówiąc kulturalna wogóle), której p. Bartel nie może zrozumieć. Żyd kresowy, który z patentem szkoły hebrajskiej lub żydowskiej nie może się dostać nie tylko do wszechnicy krajowej, ale i zagranicznej, skazany jest na szkołę polską, ku rozgoryczeniu rusinów, którzy widzą tylko żydowskie narzedzie, nie widząc endeckiej reki, jak ich dziadowie widzieli żydowskiego szynkarza, nie dostrzegając kierującego nim szlachcica.

Dopóki jednak rusini byli sami uciskani, ta niesłuszną pretensją wyrażała się tylko w gniewie i wrogiem nastroju. Po uzyskaniu autonomii żyd jako mimowolne narzędzie polonizacyjne, nie mógłby wcale istnieć. Stanowisko zaś asymilatorskie wobec żydów wogóle musiałoby ich pociągnąć do jednego lub drugiego obozu narodowego. I cóż się wtedy stanie? Polacy i Ukraińcy rywalizować będą o zaliczenie żydów do swego „stanu posiadania” narodowego, a żydzi staliby się podobni do owego kwiatka z bajki, o który bili się dwaj chłopcy. Los kwiatka był bardzo marny: leżał zdeptany pod nogami obu ubiegających się o niego szermierzy. Ta walka o żydów byłaby oczywiście tylko fikcją obliczoną na wykazywanie się nazewnictwem ze swej większości w kraju, gdyż żydzi (stanowiący właśnie języczek w wagi etnicznej) nie pragną się asymilować z nikim, lecz zachować swą odrębność narodową.

Tej nie mogącej obudzić zazdrości pozycji między młotem a kowadłem żydzi pragnęliby uniknąć.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY

INNATOWICZ — LWÓW. 10689n

Zwycięstwo pod Oliwą.

—□—

Polska marynarka wojenna obchodziła 299 rocznicę zwycięstwa polskiej floty nad szwedzką w dniu 28 listopada 1627 r. pod Oliwą.

Opis tej bitwy morskiej znajdzie czytelnik w pracy historycznej dr. A. Czołowskiego p. t. „Marynarka w Polsce”. Potężna na ówczesne czasy flota szwedzka, pod dowództwem wiceadmirala Stiernskjolda blokowała wybrzeże polskie. W niedzielę 28 listopada, korzystając z gęstej jesiennej mgły, postanowił admirał polskiej królewskiej floty, stojącej na kotwicy pod Latarnią, napaść na flotę szwedzką, rozbić ją i znieść blokadę.

Polowa polskich okrętów bojowych rozwinęła żagle i ruszyła pod pełnym wiatrem na spotkanie floty szwedzkiej. Na czele „Św. Jerzy” z admirałem Dickmannem, potem „Wodnik” z wiceadmiralem Hiermanem Wittem, dalej „Panna Wodna” i in. W zatoce Puckiej, między Brzoznem a Sopotami, niewiele naprzeciw Oliwy spotkały się obie floty — i tu też rozegrał się chwalebny w historii marynarki polskiej bój.

Oto, na widok admirałskiego szwedzkiego okrętu wysuwa się „Św. Jerzy” i oddawszy salwę z czterech dział, przybliża do burty okrętu Stiernskjolda. Wdzierają się polscy marynarze na nieprzyjacielski pokład. Walka na muszkiety, halabardy, rapiry, piki, granaty i pływające wieńce smolne staje się odrazu gwałtowna z obu stron — rezultat jej zależy od tego, kto prędzej zdoła zadać drugiemu klęskę — a tem

samem rozstrzygnąć o losie przeciwnika. Zaraz na początku Stiernskjöld zostaje śmiertelnie ranny: dwoma kulami muszkietowymi przeszyty i z urwaną lewą ręką przez kulę działową pada, wydając trębaczowi rozkaz trąbienia o pardon. Lecz w tej chwili trębacz pada ranny a obok niego też porucznik okrętowej załogi. Ostatkiem sił rozkazuje admirał podpalić prochy w magazynie okrętowym, lecz dzielna załoga polska nie dopuszcza do tego — zaczęta walka trwa dalej. Na czele dziesiątkowanej załogi szwedzkiej staje kapitan Stouard, lecz mimo bohaterские wysiłki, zostaje z całą załogą zepchnięty pod pokład. Marynarz polski Kaszub zdejmując z najwyższego masztu nieprzyjacielską banderę — co widząc szwedzki chorąży, porywa drugą bojową chorągiew szwedzką i zachęca swoją załogę do dalszej walki. Porucznik okrętowej piechoty „Św. Jerzego” widząc to, wskakuje na pokład nieprzyjacielski i pochwytawszy rapierem chorążego, porywa chorągiew i unosi na swój pokład.

Próbuja Szwedzi rzucaniem różnych materiałów płonących wywołać pożar na „Św. Jerzym”, lecz na próżno. Wmieszają się do boju „Panna Wodna” i płażąc Szweda strzelaniem przyczyniła się nie mało do utrzymania załogi szwedzkiej pod pokładem i udaremniła wysiłki nieprzyjaciela, zdążające do wdarcia się na pokład „Św. Jerzego”.

Okręty szwedzkie „Pelikan” i „Sonnet” starają się przybyć swemu admirałowi z pomocą. W chwili gdy admirał Dickmann wzywa Szwedów do zaprzestania walki i poddania się — a konający Stiernskjöld daje na to znak

zgody ręką i polska załoga zaprzestaje strzelaniny i bierze jeńców — zamyka też strzelnicę „Pelikan” i wystawia białą chorągiew na znak poddania się. Umilkły polskie strzały. — Korzysta z tego „Pelikan” i rozwinawszy wszystkie żagle ucieka z placu boju. W znacznej odległości oddaje jeszcze strzał armatni, kula pada na admirałski okręt szwedzki i tu urywa obie nogi polskiemu admirałowi Dickmannowi, raniąc go śmiertelnie. Tak więc trupy dowódców obu flot nieprzyjacielskich znalazły się na jednym statku.

Zbliżeniu się okrętu „Sonnet” do „Św. Jerzego” przeszkodził polski statek „Wodnik”. Trudną miał sprawę „Wodnik” z tym największym, w 30 dział uzbrojonym okrętem szwedzkim. Po strasliwym pojedynku armatnim przeszedł „Wodnik” do ataku i nieustraszony gradem kul działowych, podpiął pod prawą burzę „Sonnet”.

I znowu zawrzała ręczna walka, podobna, jak na okrętach admirałskich. Dwa razy wdzierają się Polacy na statek szwedzki i muszą ustępować przed dzielną obroną nieprzyjaciela — pokłady zaścienione trupami i rannymi. Mimo to następuje trzeci atak, w którym marynarz Piotr Smson, z trzema towarzyszymi przecina liny masztowe i żaglowe na „Sonnet”, ubezwładniając tym czynem nieprzyjacielski statek. Opór Szwedów słabnie na widok zdobytych przez Polaków bandery wojennej i chorągwi bojowej — cofają się więc w popłochu. Widząc to bohaterki sternik szwedzki skończył z zapalonymi lontami w dół okrętu i podpalił magazyn prochu. Na widok czynu sternika rzucił się, kto tyl-

ko mógł do ucieczki. 32 Szwedów i część załogi polskiej zdołała uratować życie na okręcie „Wodnik”. Reszta załogi szwedzkiej i 23 polskich żołnierzy nie zdołało uciec i wyleciało, wśród straszliwego huk, ognia i dymu zmieszanego z tysiącami odłamkami części statku, sprzętów i broni w powietrze. Dzięki tylko natychmiastowemu odbiciu od zagrożonego statku, zdołał się „Wodnik” ocalić.

Katastrofa ta zakończyła zwycięską dwugodziną bitwę, po której pozostała część floty szwedzkiej uszła pospiesznie do Piławy. Zwycięstwo okupiono drogo, bo stratą admirała, kapitana Storchę, 23 marynarzy i wielu rannych.

Nieprzyjacieli, uchodzący dotąd za niezwyciężonego na morzu, został rozbity i pozostawil w rękach polskich jako zdobycz: piękny okręt admirałski, z 38 działami i całym uzbrojeniem, z kasą i ważnemi dokumentami, pięciu oficerów, 66 jeńców zdrowych, wielu rannych, oraz dwie bandery i kilka chorągwi.

Z triumfem złożyła flota polska to zwycięstwo u stóp królowi Zygmuntowi III.

Pogrzeb admirała Dickmanna i kapitana Storchę, oraz poległych marynarzy odbył się z wielką uroczystością w Gdańsku.

Przypomnienie i uczczenie tej świetnej tradycji morskiej naszych przodków posiada doniosłe znaczenie dla naszej młodej marynarki wojennej. Również dla całego społeczeństwa polskiego niech będzie ono pobudką do zainteresowania się naszymi sprawami morskimi i zachętą do popiera-

Siedem koron króla Jerzego V-go.

(Korespondencja własna).

Londyn, 28. listopada.

Federacja, związek, rzesza, liga, unia etc. ile międzynarodowych powag prawnych, tyleż prawis terminów naukowych, określających nowy ustrój państwowy Imperium Brytyjskiego. Londyńska konferencja premierów zakończyła swoje, przez miesiąc w ścisłej tajemnicy prowadzone narady wypracowaniem zasad, na których opierać się będzie w przyszłości wzajemny stosunek krajów, wchodzących w skład tego potężnego organizmu politycznego. Istotę przeprowadzonej reformy doskonale symbolizuje zmiana tytułu monarchy: „Jerzy V-ty, z łaski Bożej, król Wielkiej Brytanji, Irlandji i zamorskich Dominjów brytyjskich, obrońca wiary, cesarz Indji etc., etc.”

Niemna więc już mowy o połączeniu królestwie Wielkiej Brytanji i Irlandji, wymienione natomiast są Dominja, jako posiadające własnego monarchę. — Miłość własna „zamorskich” obywateli, domagających się oficjalnego stwierdzenia wobec zagranicy ich zupełnej samodzielności prawnopaiństwowej została zaspokojona. Czy tylko jednak czoła ambicja była przyczyną na długich, i jak głosi pewien odłam prasy, namiętnych dyskusji? Czy chęć posiadania oddzielnych reprezentantów dyplomatycznych wystarczyła, by spowodować tak radykalne zmiany w statucie konstytucyjnym Imperjum? Uchwaliły konferencja sankcjonowała, właściwie rzecz biorąc, nie tyle niezależność Dominjów, już w czasie Kongresu Wersalskiego de facto wyemancypowanych, ile podporządkowanie polityki angielskiej polityce wielkobrajtyjskiej.

Mądrość angielskich mężów stanu polega na umiejętności dostosowywania się do doniosłych zmian, wywołanych wypadkami dziejowymi ostatnich czasów. „Gdyby otoczenie Jerzego III-go posiadało rozum, wykazany przez rząd Jerzego V-go, wówczas Ameryka nie miałaby potrzeby proklamować swej niepodległości i Stany Zjednoczone wchodziłyby dziś jeszcze w skład Imperium Brytyjskiego”. „Washington

nia celów i zadań Ligi Morskiej i Rzecznej, zdążających do rozwoju polskiej marynarki i wzmocnienia naszego stanu posiadania na Bałtyku!”

Sprawy morskie, traktowane u nas dotąd przeważnie z punktu widzenia sentymentu patriotycznego, ideowo i teoretycznie, zaczęły nabierać w ostatnich latach cech aktualności. Jest niezmiernie ważnem, aby te sprawy zostały u nas ujęte racjonalnie, gdyż łączą się one z najpoważniejszymi interesami Państwa i z niemi to jest ściśle związany rozwój gospodarczy kraju.

Rząd nie jest w stanie zapewnić ciągłości usiłowań, nieodzownych do uzyskania stałych, pomyślnych wyników w tym kierunku. Dlatego więc społeczeństwo samo musi otaczać szczególną troską polską tradycję morską i dbać o ciągłość naszej polityki morskiej.

Ośrodkiem społeczeństwa, w którym wszystkie sprawy dotyczące morza są omawiane publicznie, i który jest stałym łącznikiem między temi sprawami a społeczeństwem, jest Liga Morska i Rzeczna. Liga ta, której oddział lwowski znajduje się w województwie, przyjmuje na swych członków wszystkich, którzy pragną przyczynić się do propagandy i pracy na rzecz naszego morza.

Liga Morska i Rzeczna wydaje miesięcznik „Morze”, który jest odzwierciedleniem jej pracy, oświecła wszelkie aktualne zagadnienia naszej akcji na morzu i wpływa w ten sposób na kształtowanie się opinii społecznej. — Każdy z członków Ligi otrzymuje ten miesięcznik bezpłatnie.

Wpisując się można codziennie do godz. 14 (w gmachu województwa biuro nr. 63).

Post“ ma najzupełniejszą słuszość, przypominając ten precedens historyczny: jaknajmniej pojęte swobody polityczne dobrowolnie ograniczone wzajemną zależnością ekonomiczną, są bez porównania trwałszymi spoidłem państwowym, aniżeli przywództwo często przewaga militarna.

Aż do roku 1914 roku była Anglia wielkomocarstwem i tworem europejskim, — zamorskimi posiadłościami posługiwała się ona dobrowolnie i względnie egoistycznie dla wzmocnienia swojej własnej, czysto raczej lokalnej potęgi dyplomatycznej, militarnej i gospodarczej. Wojna z jej olbrzymimi konsekwencjami wszechświatową, spowodowała również bardzo wyraźne uwytłumienie się odrębności politycznych i ekonomicznych, cechujących poszczególne Dominja. Dalszy byt Imperjum Brytyjskiego zależał w dalszej mierze od ich uwzględnienia, za sadą koordynacji wysunęła się na pierwszy plan. Powstała sui generis Liga siedmiu Narodów anglosaskich z jedną wspólną, królewską władzą naczelną.

Metamorfoza ta zmienia tok polityki światowej. Anglia zmuszona będzie skupić uwagę przede wszystkim na za-

gadnieniach, organicznie związanych z istnieniem Dominjów. Nie atmosfera bezpieczeństwa bliskich mórz europejskich, lecz prestige militarno-dyplomatyczny na dalekich wybrzeżach Oceanu Spokojnego, będzie odąd główną jej troską. Dziś Australia decyduje o charakterze stosunków z Japonją, skłaniając Londyn nie tylko do zerwania sojuszu z Tokio, lecz nawet do stworzenia potężnej i odpowiednio kosztownej bazy morskiej w Singapurze.

Zarówno War-, jak i Foreign-Office przestały być urzędami angielskimi, są one organami wykonawczymi wyższej wielkobrajtyjskiej władzy. Ciągłość trwałości nowego ustroju jest organizacją wspólnej obrony, solidarność na terenie polityki międzynarodowej. Jeśli Niemcy zechcą zabiegać w Lidze Narodów o powierzenie im mandatu kolonialnego w Togo, wówczas Południowo - Afrykańskie Stany będą niezawodnie bardzo rade móc odeprzeć to żądanie imieniem swojego monarchy, króla Jerzego V-go.

Przeniesiony hon gre. mał gre punkt ciężkości polityki angielskiej zawąży niechybnie na dalszych losach Europy. Z. K.

Grosz na oświacie.

W powodzi zbłórek — w jakiej żyjemy po wojnie — raz tylko w rok, w dniu święta odrodzenia Narodu, w dniu 3-go Maja wzywa społeczeństwo do ofiar na rzecz pracy oświatowej Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W tym roku po raz pierwszy — zjawia się na łamach miasta w dniu 5. grudnia puszki T. S. L., odbędzie się zbiórka na cele pracy oświatowej. — Właściwie, w myśl uchwały Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacji oświatowych miała się ta zbiórka odbyć w dniu 15. listopada, w rocznicę śmierci Wielkiego Pisarza H. Sienkiewicza, co najwcześniej w ostatnim przedwojennym pokoleniu zrobił dla budzenia ducha polskiego, Wielkiego Jasnuszka, co w Polsce niszczonej wojną, wyproszonem przez Siebie na obczyźnie ofiarami niejedną łzę otarł, niejedno cierpienie zlagodził. Dzień ten ma być nie tylko dniem zbiórki pieniędzy na cele oświatowe, ale także dniem propagandy w społeczeństwie potrzeby czynnej pracy dla przyszłości, licznego udziału wszystkich w pracy Organizacji oświatowych.

Jeżeli bowiem widzimy jasno szereg rzeczy złych w społeczeństwie, które ujemnie odbijają się na naszem młodem państwie, to niemal wszystkie one mają bardzo poważną przyczynę w ciemności szerokiej mas, w braku oświaty, w niskim stopniu kultury i cywilizacji. Profesor Monroe z Ameryki, przypatrzwszy się stosunkom w Polsce słusznie powiedział, że Polska nie ma czasu czekać, aż wejdą w życie jednolicie w szkołach polskich wykształcone pokolenia, ale musi bardzo intensywnie pracować nad szerzeniem oświaty narodowej w szerokiej masach obywateli, starać się wychować pod względem narodowym i państwowym te szerokie masy. Które w dzisiejszym demokratycznym ustroju życia zbiorowego mają decydujące znaczenie.

A jeżeli tej pracy potrzeba w całej Polsce, to o ileż tętno jej powinno być silniejsze, o ile gwałtowniejsza

jest jej potrzeba na całych naszych kresach, gdzie trzeba nie tylko szerzyć oświatę, ale obowiązków wobec państwa i narodu, ale gdzie trzeba często przez pracę instytucji społecznych zastąpić państwo w tworzeniu warunków utrzymania i rozwoju kultury polskiej, gdzie przez pracę instytucji oświatowych trzeba bronić żywioł Polski przed wynarodowieniem. Dziś przed organizacjami oświatowymi na kresach staje nietylko potrzeba i obowiązek tworzenia czytelni, domów ludowych, któreby się stały ogniskami polskiego życia kulturalnego na wsi, miasteczkach i miastach, ale także tworzenie i utrzymywanie ochronek i szół polskich tzn. gdzie ze względów ustawowych państwo tych instytucji podstawowych narodowego wychowania nie tworzy.

W niedalekiej przyszłości, w obrebie najbliższych okolic Lwowa mają stanąć domy oświatowe polskie na Lewandówce, Zniesieniu, w Zimnej Wodzie, na Sygnówce, na Kleparowie. Domy te mają stać się ogniskami ducha polskiego, z których promieniować będzie polska kultura, mają się stać pomnożycielami światła wiedzy i kultury w szerokich masach ludowych.

Do wykonania tych zadań trzeba nie tylko dziesiątek i setek ofiarnych ludzi, którzy swój zapał i trud tej pracy oddają, ale trzeba dużych środków pieniężnych.

To też uznając to wielkie zadanie, jakie na swych barkach dźwiga T. S. L., które są tak różnorodne, że dla nikogo odpowiedniej pracy nie brakuje, to nie dobroczynność tylko, ale to inwestycja, to praca wzmacniania spójności i siły narodu, to budowanie nie wzruszonych podstaw pod rozwój i potęgę państwa.

Niechże więc wezwania T. S. L. do społeczeństwa znajdzie w niem taki powszechny oddźwięk, na jaki zasługuje i wielkość celu i dotychczasowe wyniki 35-letniej pracy tej naszej naczelnej organizacji oświatowej.

Dr. Stefan Uhma.

Z ruchu wydawniczego.

* „Albertyna”, powieść Pierre Benoit'a ukazała się w dwu tomach 95 groszowych nakładem „Roju”. Powieść ta kreśląca dzieje rywalizacji o miłość między piękną matką i córką, jest światowym rekordem księgarskim. W wydaniu francuskim rozeszło się tej książki w pierwszym miesiącu 440.000 egzemplarzy.

* Bronisław Niklewski: Obornik. W wydawnictwie podreczników i monografi nauk rolniczych, leśnych itp. Nakładem księgarni św. Wojciecha. Poznań 1927.

* Władysław Tarnawski: Z Anglii współczesnej. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1926.

Antor, profesor literatury angielskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, stara się w swej nowej książce z całej mozaiki różnorodnych szczegółów ułożyć oblicze dzisiejszej Anglii. Pięć szkiców, zawartych w książce, uzupełnia się nawzajem i stanowi istną kopalię wiadomości.

Szkic pierwszy stanowi próbę skreślenia charakteru narodowego Anglików. Szkic drugi poświęcony jest „Dynamizmowi”, olbrzymiemu utworowi epickiemu, ujętemu w formę dramatyczną, w którym wielki powieściopisarz Tomasz Hardy, przedstawił wojny napoleońskie od Trafalgaru do Waterloo. Szkic trzeci zajmuje się największymi w 20-ym w. pisarzami angielskimi, którzy w utworach literatury pięknej zajmowali się kwestjami społecznymi. Przedstawicielem ducha czystej negacji, który potępia i nie podaje środków zaradczych, jest tu Galsworthy, po nim idą dwaj socjaliści Shaw i Wells, wreszcie dwaj pionierzy idei katolicko - demokratycznych, Chesterton i Belloc.

Dwa ostatnie szkice są pomiekąd uzupełnieniem trzeciego. Czwarty kończy zarys twórczości Shawa obszerniejszym przedstawieniem jego dwóch ostatnich dzieł, mianowicie programowej fantazji dramatycznej „Z powrotem do Manizala”, oraz „Św. Joanny” która zdobyła Shawowi nagrodę Nobla.

Szkic piąty omawia szereg publikacji, odnoszących się do kwestji żydowskiej w Anglii, przede wszystkim poważną, pełną nowych myśli książkę Belloca „Żydzi”. Naturalnie na pierwszym planie stoi kwestia Palestyny.

Książka prof. Tarnawskiego jest nie tylko poważną pozycją tak ubogiej u nas anglistyki polskiej, ale stanowić może małą lekturę dla inteligentnej publiczności. Umiejętność charaktaryzacji i flagrantu mądrościowych zjawisk literackich, artystycznych, społecznych, pedagogicznych, styl jasny, prosty, a przytem swojskie piękno, obficie cytaty i streszczenia stanowią nieprzemijającą wartość książki.

* Dr. T. M. Gologórski: Rachunek wyrównawczy. Podręcznik dla doświadczonek i przyrodników. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań 1927.

* „Miłość Samuraja”. W. Sieroszewskiego ukazała się nakładem Tow. Wyd. „Roju”.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polska Bernarda Polonickiego we Lwowa.

Melbaum W.: Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki. Zł. 1.—.

Walek Walewski B.: Prawda Jankowa. Zł. 1.—.

Bricelj V.: Netty, powieść. Zł. 5.80.

Grinam: Bajki z ilustracjami w ozdobyj oprawie. Zł. 18.—.

Natanson-Leski J.: Szkolny atlas historyczny, I. Zł. 7.50.

Kossak-Szczucka Z.: Wielcy i mali. Zł. 7.—.

Komornicki W. dr.: O zmianie Konstytucji polskiej. Zł. 3.50.

Turczynowicz A. inż.: Budowle wiejskie, IV. Budownictwo wiejskie. Zł. 17.40.

Grabczewski Br. gen.: Na służbie rosyjskiej. Fragmenty wspomnień. Zł. 6.—.

Stutzer G.: Tajemnice życia duchowego. Zł. 3.—.

Stutzer G.: Tajemnice snu. Zł. 3.—.

Perzyski W.: Nie było nas, był las. Zł. 6.—.

10630

Krawaty po dwa złote - toż to barszcz, nie cena.
Nie wierzysz? A więc spróbuj: Zażdź do „Gentlemen”
Różnych innych też darów istne zatrzesienie
Przy Świętym Mikołaju znajdziesz w „GENTLEMEN”

PLAC
HALICKI
12.

Twierdzenie Kasprowicza.

Na ten temat wygłosił prof. dr. Juliusz Kleiner podczas uroczystej Akademii naszego Uniwersytetu ku czci Jana Kasprowicza głęboko pomyślny i w świetną szatę krasomówczą odziany wykład, który na słuchaczach wywarł wrażenie niezwykle podniosłe.

Słowo Kasprowicza — mówił prof. Kleiner — nie jest nigdy wysołowne. Wtórą mu głosy świata. Jako kształt konieczny narzuciła mu się wielogłosowość, symfoniczność. A gdy zrezygnował z grzmiącej dynamiki — wtedy proste, zwykłe słowo mówiącego dało się odczuć jako jeden tylko z rzech liczących głosów, którym ziemia hymn śpiewa Panu. Samotność jego — to otwieranie serca na ogromny odwieczny. Liryczna jego stała się tem, czym jest pieśń modlących się, pieśń pracujących, pieśń walczących: rytmem i melodią władczą i żywiołowej solidarności.

Solidarność z ogółem, z bytem przyrody, z głębią tradycji budował w sobie wśród mąk pozornego burzenia — pełnego człowieka. Jak Wyspiański był pierwszym poetą realnej państwowości polskiej, tak on, bliski Wyspiańskiemu syntetycznością, tragizmem, poczuciem odpowiedzialności, był budowniczym nowego typu etycznego, jakiego wymaga świat po przełomach — człowieka, co obronić zdoła duchowość swoją wobec kataklizmów.

Uwydatnił prelegent piętno etyczne, narodowe tej poezji, w której nastąpiło bezpośrednio spięcie człowieka z wszechświatowością oraz skrzyżowanie braterstwa wszechludzkiego i braterstwa z ziemią własną, ukochaną. Scharakteryzował następującą stosunek do tradycji religijnych i pokrewieństwo z gnostykami i ze średnio-wieczną walką przeciw zmorze grzechu i śmierci. W zapasach z grzechem, który miał dla niego pełną, strasliwą, rzeczywistość, kształtował Kasprowicz lirykę w najgłębszym znaczeniu hymniczną. A gdy nad poemat bezmiarów wzniosła się poezja dobrowolnego ograniczenia, gdy przemówiła prostota pobożna „Księgi ubogich” — drogę wskazywał ten, co był najcudowniejszym kwiatem chrześcijaństwa średniowiecznego — ubogi Franciszek z Asyżu.

Poeta, który przeżył ponownie zagadnienia podstawowe życia, pragnął również przeżyć ponownie wielkie dzieła sztuki. Trudem artystycznym tłumacza zagadniał dla siebie i dla narodu poezję światową — i w trago-

djach Ajschylosa raz jeszcze przeszedł zmaganie się z losem i przewyżczenie dysonansów religijną koncepcją świata. Pozwalała na to harmonizująca w sobie rysy sprzeczne olbrzymia rozpiętość jego ducha.

Główne kwatery bolszewizmu.

Moskwa — Kanton — Meksyk.

Sowiety prowadzą swą politykę zewnętrzną z żelazną wytrwałością i bezwzględnością konsekwencją. Ta polityka jest raczej zamaskowaną walką, którą niezliczone, rozsiane po całym świecie jacejki, pod kierownictwem korzystających z prawa nietykalności dyplomatów, prowadzi przeciwstawowi prawno - państwowemu i kapitalistycznemu całemu światu.

Akcja propagandowo - agitacyjna prowadzona jest na wszystkich odcinkach światowego frontu, w myśl zasady strategicznej, że trzeba walczyć i nużyć nieprzyjaciela wszędzie, aby nareszcie go zwyciężyć, gdy się ułożą ku temu pomyślne warunki na jednym punkcie.

Nikt już nie wierzy, nawet w Sowdę, aby udało się wywołać przewrót komunistyczny w jednym z państw europejskich, próby dokonywane w Niemczech (Bawarii) i na Węgrzech doprowadziły do chwilowej dyktatury bolszewickiej, szybko zlikwidowanej. Usiłowanie wywołania rewolucji w Polsce, w Bułgarii i na Łotwie, nie miało powodzenia, jednakże robota agitacyjna prowadzona z wielkim nakładem kosztów, ani w tych krajach, ani we Francji, Niemczech, Włoszech czy Anglii, na chwilę nawet nie ustaje, pomimo jednoczesnie prowadzonych rokowań o pożyczki, traktaty handlowe itd.

Bardziej podatnym terenem do wzniecenia pożaru okazały się kraje: Azji, Afryki i Ameryki.

Chociaż w Indiach ruch antyuropejski pod przewodnictwem Gandiego przybrał formę spokojnego bojkotu władz angielskich, obliczoną na daleką metę, chociaż w Marokko i Syrii powstania zostały zlikwidowane przez wojska francuskie, jednakże w Azji pożar się szerzy: Karachan ma w Chinach o wiele więcej powodzenia niż swojego czasu osiągnął w Polsce.

Główną kwaterą bolszewickiego sztabu na cały daleki wschód, jest miasto Kanton. Sowiety zawarły tam ścisły sojusz z doktryną przeciwną tej której sami holdują, mianowicie z nacjonalizmem żółtych, usiłujących uwolnić się od wpływów i eksploatacji ekonomicznej państw zachodu. Jeżeli wojska generała Peng - yo - sianga

posuwają się zwycięsko na północ, i zajęły już obecnie Hau - kon, zagrażając Szanghajowi, jeżeli zdetronizowany młody cesarz chiński nie czuje się bezpiecznym w Tientsinie, i przenosi się na mieszkaniu do Mandżurji pod opieką Tszan - tso - linga i Japończyków, to nie dzieje się to dlatego, aby Chińczycy z charakteru swego ryli skłonni do wierzeń komunistycznych, ale że patriotyczne tajne stowarzyszenia, kierowane przez studentów, rzucających hasła sprawiedliwego podziału bogactw i wyzwolenia się od wyzysku białych ludzi, znajdują posłuch wśród niezliczonych mas proletariatu chińskiego, cierpiącego wielką potrzebę.

Emisariusze propagandy sowieckiej, Chińczycy, rozszerzyli ruch na ziemię sąsiednie. Wielka ilość „jacejek” przez nich zasłanych, przy względnie niewielkim udziale Rosjan — znajduje się już obecnie na Formozie, w Siamie we francuskich Indo-Chinach i holenderskim archipelagu Malajskim.

Na wyspie Jawie warunki społeczne podobne są do tych, jakie się wytworzyły w Chinach; ludność bardzo gęsta, kraj o kulturze rolniczej bardzo rozwiniętej i bardzo uprzemysłowionej, wielu krajowców wykształconych w szkołach zagranicznych przez Holendrów na modłę europejską. Kolosalne fortuny w rękach cudzoziemców, ludność malajska bardzo uboga. Tam też powstał kierunek studentów, tam jest ono prowadzone także według metody sowieckiej. Rozruchy wybuchają w kilkunastu miejscach naraz, zorganizowane przez oficerów sowieckich, oddziały partyzanckie napadają na drobne posterunki wojskowe, mordują policję, niszczą telegrafy, rabują kasy rządowe, podpalają fabryki. Cały aparat administracyjny jest sabotowany i rozbijany. Holendrzy dotychczas nie mogą groźnej sytuacji opanować.

Jednocześnie po drugiej stronie Oceanu Spokojnego, w kraju, w którym anarchia jest stanem normalnym, w walce, prowadzonej od dwóch lat przez rząd radykalny i masonski przeciw kierowi katolickiemu, popieranemu przez masy ludności, raptem ostatnimi czasy pojawił się w grzech partner. Poszczególne organizacje rewolucyjne podburzają Indian do mordowania urzędników, organizu-

ją napady na majątki kościelne, staro-wiące w Meksyku połowę większej własności, a przedewszystkiem usiłują przenieść działalność band na teren sąsiednich stanów Texasu i New-Mexico, oraz bliskich republik Kolumbii, Panamy i Nicaraguy.

W tej ostatniej powstańcy ogłosił rząd komunistyczny, opanowawszy większość kraju. W całej tej robocie widoczna jest ręka emisariuszów sowieckich, akcja przez nich prowadzona nie kieruje się wyraźnie przeciw rządowi republik południowej i środkowej Ameryki, ma raczej na celu wywołanie rozruchów w celu podkopania istniejącego porządku społecznego.

W Waszyngtonie panuje wielkie zamieszanie. Czy dojdzie do interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Meksyku lub w Nicaraguy, najbliższa przyszłość pokaże, zdaje się jednak, iż rząd waszyngtoński okazuje się więcej skłonny do podjęcia racjonalnej rekawicy, niż rząd japoński do wystąpienia czynnego w Chinach.

Fr. Kotowicz.

Związki Niższych Pracowników Państwowych tworzą Blok. Dnia 25. listopada odbyło się posiedzenie Wydziałów Wykonawczych: Związku Niższych Funkcjonariuszów Państw, Rzpłtej Polskiej i Związku Niższych Pracowników Pocht, Telegrafów i Telefonów Rzpłtej Polskiej. Na posiedzeniu tem jednomyślnie uchwalono utworzenie Bloku Niższych Pracowników Państwowych.

Blok został założony do zastępowania i obrony spraw zawodowych i postulatów ekonomicznych niższych pracowników państwowych na terenie Rządu, Sejmu i Senatu. Przewodniczącym Bloku został wybrany p. K. Mozguta ze Lwowa.

Posługiwanie się językiem polskim jest w Niemczech zbrodnią. W ukazujących się na Śląsku Opolskim „Nowinach Codziennych” znajdujemy dwa artykuły zatytułowane: „Ze zjednoczenia zawodowego polskiego” i „Walka o język polski na zebraniach załogowych”, które odsłaniają nam cały ogrom szyskan i przeciwności, z jakimi walczyć musi tam robotnik polski, chcący używać swego języka. Zjawiskiem powszechnie znanym na G. Śląsku niemieckim jest fakt, że robotnicy rozmawiający ze sobą po polsku wszczynają natychmiast rozmowę w języku niemieckim, skoro widzą zbliżającego się przełożonego. Zależność w dziedzinie ekonomicznej ludu polskiego na G. Śląsku oddziaływa wysoce ujemnie na wszelkie objawy budzenia się polskości w tym kraju.

KUCHARSKI WŁADYSŁAW. 14)

Wśród plantacji kawowych

Wrażenia z podróży do stanu Sao Paulo w Brazylii.

(Ciąg dalszy.)

Spotkałem ludzi, którzy bez wahania oświadczały, że są najzupochiej zadowoleni, że w kraju z pracy rak nie wyżywią swojej licznej rodziny a tu nawet mogą coś odłożyć i nie narzekają na rodzaj pracy ani na warunki klimatyczne. Celem ich jest złożyć pewną sumę pieniędzy i bądź wrócić do kraju, bądź kupić sobie własne gospodarstwo tutaj, bądź wreszcie osiedlić się w mieście.

Byli jednak tacy, co nie umieli dać żadnej odpowiedzi. W końcu ostatni wyraźnie deklarowali swoje niezadowolenie, narzekając na pracę przy kawie, na mieszkaniu otrzymane, a głównie na warunkach klimatycznych i rodzaj pożywienia. Nie skarżyli się na złe obchodzenie, nie kwestionowali obliczeń zarobków, nie zaprzeczali osiągniętej sumy oszczędności, jednak po upływie kontraktu odchodzą, sami nie wiedząc jeszcze gdzie i co robić będą.

Z tym rodzajem ludzi najdłuższą przeprowadzaliśmy rozmowę, aby zro-

zumieć ich motywy działania i nastrój psychologiczny. Wynika jasno z tego, że są to ludzie zbalamuceni, bądź nieuczciwą agitacją agentów linii okrętowych, przewożących emigrantów, bądź też źle rozumieją niejasne listy swoich znajomych, donoszące o sukcesach pieczętnych a nie o warunkach pracy. Nie jeden słyszał, że w Ameryce ziemię dają darmo, co jest naturalnie nieprawdą, że można tę ziemię nabyć tanio i na dogodnych warunkach, co już jest bliższe prawdy ale on nie umie się porozumieć i często pada ofiarą wyzysku. W kraju, agitując mówiono mu, że jak przyjedzie tam, za morze, będzie bogatym gospodarzem do roku, a on wyobraził sobie siebie natychmiast, bogatszym niż znany mu bogacz w jego wsi lub okolicy. Nikt mu nie mówił o pracy, o warunkach lokalnych, o obcości otoczenia i języka, nikt mu nie rozwiał jego iluzji „bogacza” natychmiast po dotknięciu ziemi amerykańskiej stopami swoimi, stos mu uczciwie nie objaśnił tutejszych stosunków wogóle, wypychano go do tej Brazylii, gdzie jest złoto, a on jechał, myśląc tylko o tem. To nazwał nieuczciwą agitacją, bo nasz chłop pracy się nie boi, da sobie radę w obcym nawet środowisku, byleby mu nie odebrać wiary w siły swoje, byleby go nie zdemoralizować głupimi a fałszy-

wymi opowiadaniem. Ci ludzie najwięcej ale szczerze pytali się „gdzie to ziemię dają”, bo im agent o tem mówił. Stąd głównie płynie rozczarowanie, czują się zawiedzeni, mówią, że ich sprzedano, jak sprzedawano dawniej murzynów - niewolników. Twierdzą, że przy kawie pracować może tylko murzyn, choć tego murzyna czasem na plantacji niema wcale, widzą wokoło siebie także europejczyków ale na to odpowiadają, „że tamci są już zwyczajem”. Żal się robi patrząc na te ofiary nieuczciwej agitacji!

Chcą oni pracy takiej, jaką znają od młodości, chcą orać, siać, żąć i młócić a tu każą im kopać wiecznie w tej czerwonej ziemi, chcą pożywienia zwykłego dla nich, kapusty i ziemniaków, aż oczy im się śmiały na samo wspomnienie a tu mogą mieć kukurydzę, fasolę (fisz), makę mandiokową, ryż, mięso jako artykuły tanie, nie uczą się odpowiednio przyrządzać tych artykułów i nie mają ani ziemniaków ani kapusty, zjadają makę pszenną w różnej postaci, jako artykuł tutaj droższy i dla nich nieodpowiedni.

Nieznanomość języka przy tym nastroju psychologicznym wytwarza podejrliwość zupełną i bezpodstawną, a brak towarzystwa polskiego i polskiego księdza wytwarza tęsknotę. Na usprawie-

dlwienie mojego wyrażenia, że agitacja ich zdemoralizowała, podają to, że na wyraźne zapytanie czy chcą wracać do kraju, dawali odpowiedź szybką, ale odmowną, a pytali się tylko o ziemię „gdzieś w lasach” położoną.

Tymczasem warunki pracy tutaj są lepsze niż gdziekolwiek, warunki klimatyczne gorsze, tutaj cały rok można przy pracy obcierać pot z czoła, co niewątpliwie wyczerpuje ale zdrowotność prawie taka, jak w kraju. Wynika z tego, że zachęcać do wyjazdu mierzalnym łatwego bogactwa się jest nieuczciwą rzeczą, tutaj tak samo trzeba pracować nawet ciężko, jak w Niemczech, we Francji lub w Ameryce Północnej, tylko praca jest odmienna i odmienne są warunki klimatyczne. Kto chce tutaj pracować musi się zastosować do tych warunków, byleby był uczciwie i bezstronnie z góry o tem powiadomiony. Pracując sumiennie można czynić oszczędności a za zaoszczędzony pieniądze można kupić kolonię lub wracać do kraju do swego warstwu pracy.

Tyle uwag nasunęło mi się z rozmów, które prowadziłem bądź na plantacjach, bądź w mieście z rodakami, którzy są tutaj pierwszy lub drugi rok, ale i z tymi, którzy są od lat 30-tu i powołują się na świadectwo swego życia.

(C. d. n.)

Lwów, dnia 4 grudnia 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota, 4 bm., o godz. 3.30 po poł. „Noc Sw. Mikołaja”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — Sobota, o godz. 7.30 „Pierwszy Człowiek”.
Niedziela, 5 bm., o godz. 3.30 po poł. „Noc Sw. Mikołaja”, ceny zniżone popołudniowa. — O godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto”.
Poniedziałek, 6 bm. „Cały dzień bez kłamstwa”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 4 bm., o godz. 3.30 po poł. „Kobieta, wino i danius”, ceny zniżone po poł. — O godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler”.
Niedziela, 5 bm., o godz. 3 po poł. „Nitouche”, ceny zniżone popołudniowe. — O godz. 7.30 wiecz. „Frydland Junior”.
Poniedziałek, 6 bm. „Słodki Kawaler”.

TEATR MAŁY.

Sobota, 4 bm. „Nauczycielka”.
Niedziela, 5 bm., o godz. 4 po poł. „Porwanie Sabinek”. — O godz. 7.30 „Nauczycielka”.
Poniedziałek, 6 bm. „Porwanie Sabinek” (staraniem Kola Lit. Art. P. K. P.).
Wtorek, 7 bm. „Kawiaranka”, komedia w 3 akt. T. Bernarda (występ Antoniego Fertnera).
Środa, 8 bm. „Kawiaranka”. Występ A. Fertnera.



— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. I). Wystawa art. malarza Stefana Fillpkiewicza z Krakowa.



— Ewa Bandrowska-Turska, znakomita śpiewaczka koloratura, która świeżo triumfowała na scenie warszawskiej i poznańskiej, zapisała również chlubnie w pamięci lwowian z dawnych swoich występów artystycznych rozpoczęła na scenie Teatru Wielkiego szereg dłuższych występów gościnnych z dniem 5 bm. w przepięknej operze Verdi'ego „Rigoletto”. Obok świetnej artystki wystąpi w roli księżki „Lilfeda” wybitnie utalentowany śpiewak p. Mieczysław Perkowicz, który swymi występami zdobył już sobie rzetelne uznanie krytyki i publiczności. Partię tytułową Rigoletta kreuje znakomity jej odtwórca, p. Romuald Cyganik, stwarzający w tej partii swobodę pod każdym względem kreacji wokalno-artystycznej.

— Józef Wołoski, świetny tenor bohaterów, który pierwsze kroki stawiał na scenie teatralnej, a następnie śpiewał w operach w Warszawie i Poznaniu, — przybył świeżo z Włoch, po dłuższych studiach artystycznych, rozpocznie w przyszłym tygodniu dłuższe występy gościnne w operze lwowskiej.

— Antoni Fertner w „Kawiarance”. Znakomity artysta, słusznie nazywany polskim królem humoru, wystąpi po raz pierwszy w Teatrze Małym we wtorek, w głósnej sztuce Tristana Bernarda p. t. „Kawiaranka”, która grama była ostatnio kilkadziesiąt razy w Warszawie z olbrzymim powodzeniem. Fertner gra w tej sztuce doskonałą rolę kelnera, który otrzymał w spadku olbrzymi majątek i prowadził obecnie podwójne życie, mianowicie w dzień jest bogatym rentierem, w nocy zaś obsługuje nadal gości w podrzędnej kawiarience paryskiej. Powstała wskutek tego arcyśmieszna sytuacja i sytuacja, na tle których stwarza ten niezrównany artysta kapitalną postać, wyposażając ją w taki zasób szampańskiego humoru, że widzowi rozbrzmiewa śmiechem od początku do końca sztuki.

— Uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu 30-letniej pracy zawodowej Inspektora Teatrów Miejskich, Ignacego Stahla, odbędzie się we wtorek, 7 bm. wieczorem na scenie Teatru Wielkiego podczas przedstawienia sztuki A. de Lorde i J. Marsel'ego „Napoleonetka”.

— Dziennikarska „Czarna kawa”, zapowiadana na niedzielę, 5 bm., nie odbędzie się z powodu przeprowadzania w kawiarni „Louvre” odnowienia lokalu. Odbędzie się ona dopiero w następną niedzielę, 12 bm., z udziałem wybitnych sił artystycznych.

— Organizacja Nar. IV. W poniedziałek, 6 bm., o godz. 5 po poł. zawita do Org. Nar. sala Stow. „Gwiazda”, ul. Franciszkańska, Sw. Mikołaj, którego dzieci ze szkółki O. N. IV. powitała sztuczka p. t. „Zima”, deklamacją i modlitwą. Rodzice, którzy chcą obdarzyć swoje dzieci, mogą składać dla nich podarunki w dniu uroczystości od godz. 11—2 w sali „Gwiazdy”. Dochód na cele szkolne.

— Nowa placówka LOPP. Staraniem WK. LOPP. odbyło się 1 bm. w Browarach Lw. Tow. akc. we Lwowie zebranie propagandowe dla pracowników browarów. Po zagaleniu zebnania przez pułk. Hosiowskięgo i referacie gen. Salickiego, oras p. Me-

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 grudnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4-80.

Pogrzeb śp. Ludomira Benedykłowicza

(*) Zaledwie kilkanaście dni temu pożegnaliśmy we Lwowie jednego z najwyższych rangą oficerów powstania 63 r. śp. pułk. Miniewskiego, a już znowu wczoraj odprowadzaliśmy jedną z najpopularniejszych we Lwowie postaci z grona tak drogiej nam wszystkim powstańców. Jest ich jeszcze zaledwie kilku, a śmierć bezlitośnie wyrwa nam ich coraz częściej w ostatnich czasach.

Pogrzeb śp. Ludomira Benedykłowicza, porucznika 63 r. był jedną z tych właśnie coraz niestety częstszych manifestacji, jakimi społeczeństwo żegna ostatnie szczątki bohaterów z walk o niepodległość. Przed kaplicą okr. szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej zgromadzili się liczni reprezentanci społeczeństwa, władz z woj. Garapichem i gen. Sikorskim na czele. O godz. 3.30 duchowieństwo rozpoczęło modły w drewnianej kaplicy, gdzie w powodzi wieńców i kwiecia leżały Zwłoki w drewnianej trumnie. Za chwilę sześciu żołnierzy wyniosło trumnę, na której leżała oficerska czapka powstańcza.

Kondukt ruszył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Na czele szli kadeci ze sztandarem, za nimi orkiestra wojskowa, potem rzeszono krucyfiks, za

którym kroczyło liczne duchowieństwo. W skromnym karawanie wzięto Zwłoki, za nimi zaś postępowała Rodzina i czterech, siwych i pochylonych latami ku ziemi współtowarzyszy broni Zmarłego, poczem woj. Garapich i gen. Sikorski, korpus oficerski, delegacje pułków i tłum publiczności. Po obu bokach karawanu szło sześciu żołnierzy w pełnym uzbrojeniu z bagnietami na karabinach.

U bram cmentarnych kompania honorowa kadetów zwrócona frontem do orszaku prezentowała po raz ostatni broń przed jednym z „tysiąca walczących”. Przy dźwiękach szopenowskiego marsza żałobnego orszak wszedł na cmentarz, gdzie znowu żołnierze ponieśli trumnę do grobowca.

Witały ją skłębione, olowane chmury i gruby półmrok zapadającego wieczora; krok za krokiem postępował orszak na drugi koniec cmentarza. Tu po krótkich modlitwach złożono Zwłoki do grobowca: jeszcze jedno żołnierskie sprezentowane broni i kamień grobowy spoczął na ziemskich szczątkach rycerza. Długo jeszcze dochodziły zdała odgłosy modlitwy śpiewanej przez pobożnych rodaków nad świeżym grobem, który szybko otuliły ciemności grudniowego wieczora.

veringa, zebrani pracownicy w liczbie około 400 jednogłośnie uchwalili założyć Koło LOPP, i w ten sposób poprzeć akcję LOPP.

— Św. Mikołaj przybędzie do Stow. „Gwiazda” w niedzielę, o godz. 5 po poł. Informacje w kancelarii codziennie od z. 6 do 8 wiecz.

— Posiedzenie Sekcji filologicznej Komisji planów i podręczników Kola lwowskiego TNSW. odbędzie się we wtorek, 7 bm., o godz. 19 w sali konferencyjnej państwa im. król. Jadwigi. Na porządku dziennym: prof. dr. St. Pich: Podręczniki do początkowej nauki języka greckiego.

— Baczność Obrońcy Lwowa. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zaprasza wszystkich PT. kolegów do jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie śp. Mikołaja Stomke, który odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Wronowskich 2 na cmentarzu Obrońców Lwowa. Punkt zborny przed domem żałoby o godz. 13 min. 30.

— „Kanał”, Centralny Małopolski Klub Hodowców Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych we Lwowie, zawiadamia swych członków, że 5 bm., o godz. 11 przed poł. odbędzie się zebranie ogólne (miesięczne), przy ul. Szeptyckich 16, parter, (gimnazjum), na którym definitywnie omawiane będą sprawy wystawy t. j. otwarcie tejże, bankiet i sposób losowania i premjowania ptaków. Ze względu na ważność spraw uprasza się o jaknajliczniejszy przybytek.

— Kiermasz w sali Ogniska oficerskiego. W niedzielę, 5 bm., o godz. 4 po poł. odbędzie się w Ognisku oficerskim kiermasz na cele Tow. ochrony dziecka (a nie TOM, jak mylnie wydrukowano).

— Z Organizacji Narodowej członkowie V. m. Lwowa. Ogólne zebranie członków O. N. V. z referatem JWP. posła bryg. Maczyńskiego odbędzie się dziś, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Wawowej 29, parter. Gremjalny udział członków O. N. V. bezwzględnie konieczny.

— Budowa pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie. Komisja rewizyjna Komitetu budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie, składająca się z dr. Marijana Jankego, naczelnika Kuratorium OSL, dyr. dr. Wilhelma Rolnego, i dyr. Franciszka Zmudzkiego odbyła w dniu 4 listopada szkoniem Kasy Komitetu. Po zbadaniu przedłożonych dokumentów przez skarbnika Komitetu, Komisja stwierdziła zgodność zebranych funduszów z allegatami. Fundusz budowy pomnika wynosił w dniu 24 listopada 1926 roku 26.657 zł. 50 gr.

— Niedzielne popularne wykłady higieniczne. W niedzielę, 5 bm. odbędzie się o g. 11 przed poł. w kinoteatrze „Marysińska”

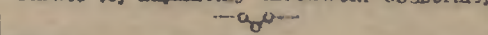
wykład prof. dra Tadeusza Ostrowskiego p. t. „O gruźlicę kości i stawów i jej leczenie”. Wykład ilustrują liczne przeźrocz. Początek punktualnie o godz. 11.

— II lwowska drużyna harcerska urządziła wieczór Św. Mikołaja dla dzieci jutro, w niedzielę, o godz. 5 po poł. w sali teatryku dla młodzieży gimnazjum I, ul. Kubak. Wstęp 50 groszy. Dochód na kolonje wakacyjne.

— Staraniem Czytelni uczniów XI gimnazjum we Lwowie odbędzie się dziś, 4 bm., o godz. 4.30 po poł. w sali własnej przy ul. Szymonowiczów 1 uroczysty wieczór Św. Mikołaja z urozmaiconym programem.

— Z lby adwokatów. Dnia 1 bm. otwarto przy lbie adwokatów we Lwowie, ul. Grodzickich 1, czytelnik czasopism prawniczych, jakoteż bibliotekę dla adwokatów i kandydatów adwokatury. Czytelnia otwarta jest odcześnie z wyjątkiem niedziel i soboty, od godz. 4 do 8 wiecz.

— Wystawa gwiazdkowa w Muzeum Przemysłowym. Jak co roku, tak i obecnie dyrekcja Muzeum Przemysłowego urządziła wystawę gwiazdkową wyrobów rodzimego przemysłu w gmachu swym przy ul. Hetmańskiej, która otwarta jest od godz. 10 rano do 7 wiecz. Na wystawę tę złożyły się wyroby zabawkarskie, hafty, tkaniny, makaty, aplikacje, lalki, krawaty, kwiaty, chusteczki, banki, swetory, mebleki koszykarskie i mnóstwo innych, wśród których wiele rzeczy wyróżnia się oryginalnością pomysłu i świetnością wykonania. Wszystkie te rzeczy są do nabycia w cenach bardzo przystępnych, daleko niższych niż w sklepach, gdyż zamiarem twórców tej wystawy było spopularyzowanie okazów rodzimej wytwórczości. Dyrekcja podaje do wiadomości, że chętnie jeszcze przyjmie zgłoszenia wystawców, gdyż wystawa ta trwać będzie do 24 bm. Zainteresowanie wystawą jest znaczne, tak że należy się spodziewać, iż ekwipaty zostaną w krótkim czasie wysprzedane. O wystawie tej napiszemy niebawem obszerniej.



— Obecna sytuacja politycz. Polski. Na powyższy temat odbędzie się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 10 rano, w sali Czytelni Akadem. referat p. dr. Świrskiego. — Wstęp wolny.

— Wyższa Szkoła Gospodarska w Snopkowie koło Lwowa rokrocznie urządza wystawę wyrobów swoich

sluchaczek i obecnie dała przegląd kierunku i jakości pracy. W pięknie udekorowanej sali, zamienionej pomysłowością dekoracyjną na salę wystawową, mamy przed sobą wyroby, które spreparowane rączkami przyszytych gospodyń wabią oko nie tylko smakosza, ale i znawcy. W małych woreczkach widzimy jarzyny, jak cebula, marchew, grzyby suszone o naturalnej barwie, co należy podnieść z uznaniem, dalej w słojach i słoikach przeróżne konfitury z owoców krajowych, o dobrej barwie i przeźroczystości, między nimi i kłosa do zdobnictwa tortów. Obok leżą torty gustownie przystrojone wzorami kompozycji słuchaczek. Kompozycje o starannem wykonaniu i bardzo dobrej recepturze, soki, galarety, konserwy jarzynowe, następnie bigosy, pieczenie, odcowe konserwy, serki owocowe i kandyzy dopełniają resztę. Całość daje jak najpochlebniejsze wyobrażenie o praktycznym kierunku uczenia. Kierowniczką i założycielką p. Janina Karłowiczówna tej jedynej w Polsce uczelni o wyższym poziomie naukowym włożyła tu i swe doświadczenie i całą duszę. A gdy uprzytomnimy sobie skromny początek przed laty i popatrzymy na obecny stan i rozbudowę — to mamy naoczny dowód, co może dokonać energia i wytrwałość jednostki. Szkoda, że nasze ministerstwa rolnictwa i oświecenia publicznego tym owocem pracy jednostki tej miary bliżej się nie zaopekują. Dział, który jest przedmiotem wystawy spoczywa w rękach p. E. Kruczkowskiej, która pracą swych uczennic poszczycić się może. Zwracamy uwagę, że wszystko to wykonane zostało metodą domową bez specjalnych urządzeń.

— Ćwiczenie bojowe hufców szkolnych 5. dywizji piech. we Lwowie. W piękny i pogodny dzień 28. listopada br. odbyło się ćwiczenie bojowe hufców szkolnych z terenu 5. dyw. piechoty. Wczesnym rankiem wyruszyły z koszar lwowskich hufce i oddziały p. w. 19, 26, 40 pułku piechoty, zorganizowane w trzy bataliony, prowadzone przez mjr. Osadka, mjr. Sikorskiego, kpt. Zielińskiego. Na czele kolumny marszowej szły orkiestry 19 i 26 pp. za nimi kompania harcerska 19 pp., prowadzona przez por. Sieleckiego, potem hufce szkół średnich lwowskich, na końcu kolumny — oddziały przysp. wojsk. z okolic lwowskich, zamykał pochód tabór, do którego dołączono kilka kuchni polowych. Celem ćwiczenia był marsz ubezpieczony oraz postój ubezpieczony w okolicy Lwowa. Kompanii harcerskiej 19 pp. przypadł w udziale obowiązek ubezpieczenia całej kolumny; zadanie to spełnił harcerze nad wyraz precyzyjnie, ubezpieczając się z przodu, z boków, wysyłając patrole, oraz zachowując czujność i łączność z główną kolumną marszową. Po skończeniu ćwiczenia zatrzymały się hufce szkolne we wsi Sołonce Małe, gdzie oczekiwały kuchnie polowe z gotową strawą. Po zakończeniu ćwiczenia, przy dźwiękach orkiestry 19. 26 pp. wkroczyła ochoczo i wesolo młodzież w zwartych szeregach w mury Lwowa. Na ćwiczeniach był obecny dowódca 5. dyw. piech. płk. Rosnowski oraz kierownicy hufców szkolnych, profesoria szkół średnich.)

— Losy samolotu „Semper Fidelis”. Po mieście rozszły się pogłoski, jakoby płatowiec „Semper Fidelis”, ufundowany przez czytelników „Słowa Polskiego”, w parę dni po oddaniu go 6. pułkowi lotniczemu we Lwowie uległ rozbiciu. Dla zakrycia tego faktu władze wojskowe miały rzekomo przemawiać i zaopatrzyć tą samą nazwą drugi samolot, który jednak także wkrótce został rozbity, wobec czego trzeci aparat przemalowano na „Semper Fidelis”. Zaniepokojeni pogłoskami o losach samolotu, tak bliskiego sercu naszemu i naszym czytelnikom, zwróciliśmy się o wyjaśnienie do władz wojskowych. Dowództwo pułku lotniczego ku szczeremu naszemu zadowoleniu zakomunikowało nam, że pogłoski powyższe, które powtórzone nawet na łamach jednego z dzienników, są zupełnie nieprawdziwe. Natomiast prawdziwa jest, że aparat ufundowany przez czytelników „Słowa Polskiego” nigdy

rozbity nie był, a od dnia darowania go pułkowi do chwili obecnej wciąż jest czynny i nie był uszkodzony ani razu; że aparat jest przydzielony do latania dowódcy I. dyonu majorowi Friserowi Karolowi, który odbył na nim całe manewry; że wreszcie najlepszym dowodem intensywności pracy tego płatowca jest to, iż zbudowano na nim już trzeci silnik z rzędu.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonice (pow. Lwów) w Kleparowie, Kulparkowie (wieś), Nagórzanach, Zamarstynowie, Nawarii (pow. Gródek Jagiell.), w Kosowcu, Artyszczowie, Białogórze, Gródku Jagiellońskim; błonice (pow. Lwów) w Sołonce Małej, Winnikach, (pow. Gródek Jagielloński) w Gródku Jagiellońskim; czerwone (pow. Lwów) w Kulparkowie zakt.; dur brzuszny w Rudaficach, Weinbergen, Zamarstynowie, Zniesieniu; odra (pow. Gródek Jagielloński) w Małkowicach.

Nabywanie u ludności tych gmin artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleko z tych miejscowości należy używać tylko po przegotowaniu.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu października i listopadzie 1926 otrzymali: stopień do którego prawa: Nagórzański Ludwik, rodem ze Siedliszowic, Freiwald Scha ja z Rohatyna, Lille Jan ze Lwowa, Marcus Aleksander z Drohobycza. Stopień doktorów medycyny: Ignarowicz Tadeusz ze Lwowa, Goldberg Ignacy ze Sambora, Parfianowicz Zofia ze Lwowa, Stonecki Michał ze Lwowa, Rudner Zachariasz z Przemyśla, Tannembaum Henryka ze Lwowa, Hass Salomon z Przemyśla, Batycki Kazimierz z Przemyśla, Aberdam Marcin z Przemyśla, Rosenstok Jura z Korolówki, Śli piy Rodion z Zadrościa, Kaufman Salomon ze Stryja, Schens Maurycy ze Lwowa. — Stopień doktorów filozofii: Bessaga Zofia z Malejowa, Przeworski Stefan z Częstochowy, Eisenhart-Kurek Eugenja ze Lwowa, Biegański Stanisław ze Lwowa, Diamand Helena ze Lwowa, Nykyforjak Sawa z Rożnowa i Szczepańska Manja ze Złoczowa.

— Trzy wypadki samochodowe. Cyfra ta wypadków samochodowych — jak na jeden dzień — wcale duża. Pierwszy wypadek wydarzył się na pl. Mariackim, gdzie Izidor Strasser, kierowca samochodu Nr. 7999, najechał na Karola Weissa, który upadłszy na jezdnię — doznał lekkiego uszkodzenia ciała. — Drugi wypadek miał nieco poważniejsze następstwa. Szofer Kazimierz Twardowski samochodem Nr. 7564 najechał na ul. Zielonej na Marcina Hanyusza, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. — Wreszcie samochód Nr. 7964 na pl. Halickim potrafił Teodora Wołowicza, torowego M. K. E. Wołowicz upadł na bruk, przyczem tylne koło samochodu przejechało przez jego prawą rękę i spowodowało dotkliwe zderzenie naskórka. Więcej uwagi i mniej pośpiechu panowie szoferzy! w swych zawrotnych harcach nie igrać z życiem ludzkim!!

— Śmierć skutkiem opilstwa i zamarnięcia. Na chodniku przy ul. Ormiańskiej zmarła wczorajszej nocy skutkiem opilstwa i zamarnięcia niejaka Józefa Babińska. Zwłoki jej odstawił do Instytutu medycyny sądowej.

— Aresztowanie woźnego pocztowego za kradzież. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Władysława Zawie ruckiego, woźnego pocztowego, za kradzież przesyłki pocztowej z magazynu pocztowego urzędu Lwów 2.

— Włamywacz kolejowy — przytrzyma ny. Za kradzież rozmaitych towarów z wozów kolejowych aresztowany został Władysław Dziad, liczący 23 lat, zamieszkały na Bogdanówce.

— Strychowe włamanie. Wczorajszy raport policyjny notuje trzy włamanie strychowe. I tak mierzany sprawca dostał się zapomocą witraża na strych przy ul. Krasickich 1. 18, gdzie na szkodę Kazimierza Borowicza, skradł znaczną ilość bielizny. — Aresztowany został Schale Gurwicz, przy trzymany w chwili włamania się na

DANCING „BAGATELA” Specjalny program świąteczny

UL. REJTANA 3.

Sławni na całą Europę Two Erryles akrobatyczny duet, Charlie i Charlotte franuski duet taneczny. Tancerka z „CHAT NOIR” Grete Svanson premjowana piękność. JAZZ-BAND z udziałem 3 mistrzów „Melodyst”, Osleck i Bundzik 4 nadzwyczajni tancerze Tanga, Blues i Charlestona.

Nowość we Lwowie nie widziana „BLACK-BOTTOM” i wiele innych atrakcji.

Dancing familyjny!

WSTĘP WOLNY!

Początek 2:30!

Kronika przemyska.

Przemyśl, 3 grudnia.

Obchody listopadowe. Powstanie listopadowe cieszy się żywą pamięcią pokolenia nowej Polski. Dowodem tego wieczorki urządzone na cześć bohaterów z pod Stoczki i Ostrołęki. W niedzielę ubiegłą odbyło się tych wieczorków w Przemyślu trzy. Pierwszy i główny w Sokole. Pięknie przemówił na nim dyr. Smolka. Błędy powstania — stwierdził mówca — powinny żywo stać przed oczyma współczesnego pokolenia. Nie dzielić, lecz łączyć nam się trzeba pod sztandarem biało-czerwonym do pracy i bohaterstwa dnia powszedniego. Efektownie wypadły ćwiczenia maczugami świetlnymi, a deklamacja p. Kostrzewskiej miała zalety antyzynu. W części drugiej wystawiono „Noc w Belwederze” Staszczyka. Z amatorów wyróżnili się: p. Lud. Łazor, inż. Pietrusiewicz, Jasica i p. Decowska (jako Joanna). Reżyserował p. K. Janicki.

W sali Fredreum odczyta Belwederzyków młodzież gimnazjum II. im. K. Morawskiego. „Słowo wstępne” wygłosił ucz. Kostecki; dział koncertowy i solo skrzypcowe wykonał uczeń Kaszewski przy akompaniamencie fortepianu (p. Z. Skowronkówna). Prócz deklamacji Or-Ota Grochów, urozmaiciła Włocławek solowa gra na fortepianie ucz. Pykosza (Paderewski: Cracovienne fantasique) oraz u-

ozenicy Instytutu muzycz. im. Chopina p. Zofia Skowronkówna, która za Poloneza cis-mol Chopina nagrodzona została burzą oklasków.

Wieczór zakończono odsłonięciem Boże coś Polskę przy odsłonięciu żywego obrazu ze sztandarem zakładu, według Grottgera „Wi. bój”.

W Domu Robotniczym urządziło obchód „Ognisko” podoficerów zawodowych.

Ingresy. We wtorek w katedrze rzym.-kat. odbyły się ingresy ks. kan. Wł. Samy i ks. kan. Biedy. Pierwszy otrzymał godność prałata, drugi scholastyka.

Zmiana wyroku. Ubiegłego roku gospodarz z Piskorowic Siewny został skazany przez Trybunał na podstawie wyroku sądu przysięgłych za usiłowane morderstwo na cztery lata więzienia. Zastępca prawny Siewnego rozpoczął starania o rewizję wyroku, która mu się po roku udało uzyskać. Podczas obecnej kadencji Siewnemu udało się wykazać swoje alibi wobec czego sąd przysięgłych jednomyślnie uznał go niewinnym. Siewny zamiast do karni poszedł prosto z sali rozpraw do domu.

Z Koła TNSW. Na zebraniu członków Koła TNSW. w dniu 2 bm. uchwalono zwołać wiec rodzicielski, celem omówienia spraw szkolnych.

Napad rabunkowy na gościńcu jaworowskim.

Dwaj sprawcy od szeregu miesięcy rabują przejezdnych między Jaryna a Grabnikiem.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). W nocy ze środy na czwartek na gościńcu pomiędzy Grabnikiem a Jaryną dwaj bandyci napadli na przejeżdżających kupców i pod groźbą rewolwerów — obrabowali ich. I tak zrabowali Lezorowi Pomarańczowi 2 zł., Herschowi Bettlerowi 5 dolarów amer. 15 zł., Mojżeszowi Ladenowi 800 zł. i zegarek nikiowy, Mojżeszowi Buchholzowi 6 zł., Janowi Hamale 3 zł. i Mojżeszowi Rehischowi 2 zł.

Jeden ze sprawców był ubrany w mundur wojskowy i uzbrojony w karabin, a drugi, cywilny posiadał rewolwer. Dochodzenia prowadzi posterunki policyjne w Janowie i w Dobrostanach.

W ostatnim czasie pisaliśmy już niejednokrotnie o napadach rabunkowych, dokonywanych przez tych samych sprawców, jednego wojskowego — zdaje się dezertera — i drugiego cywilnego pomiędzy Grabnikiem a Jaryną, leżącymi na gościńcu między Janowem

a Jaworowem. W szczególności Jaryna leży w odległości mił w kierunku zachodnim od Janowa, Grabnik dalej przy gościńcu w oddaleniu dwóch kilometrów. Otóż na tym dwukilometrowym odcinku jakichś dwóch nieznanych bandytów od szeregu miesięcy nocą napada na przejezdnych kupców i rabuje im pieniądze. Obrabowani twierdzą zgodnie, że jeden ze sprawców jest przybrany w mundur wojskowy, drugi jest cywilnym. Podane w szeregu wypadków rysopisy bandytów potwierdzają, że tych rabunków dokonywała jedni i ci sami sprawcy. Byłoby rzeczą wskazaną, aby tym nowym rabunkiem obok Urzędu śledczego energicznie zajęła się żandarmeria wojskowa i przytrzymała sprawcę, występującego w mundurze wojskowym. W ostatnim wypadku sześciu przejezdnych dało sterroryzować się dwom bandytom, którzy ze znacznym łupem uszli w nieznanym kierunku.

strych przy ul. Żółkiewskiej 1. 36. Gurwicz spakował już tłumok z melizną, przedstawiającą wartość 3000 zł., gdy wpadł w matnię bez wyjścia. Wielce z tego zadowolona jest Regina Cejnik, która omaal znacznej nie poniosła szkody. — Wreszcie Filip Hartmann, właściciel kawiarni, zawiadomił policję, iż nieznanego złodzieja włamał się na jego strych przy ul. Fredry 1. 8 i skradł bieliznę wartości 2000 zł.

— Domowego wroga miała w swej służącej, Jili Łukawieckiej — Róża Łutner, zamieszkała przy ul. Kochanowskiego 1. 3. — Łukawiecka, korzystając z nieobecności domowników — rozbila szafę, skradła garderobę, przedstawiającą wartość 1000 zł. i zbiegła bez śladu.

— Z kroniki kradzieży. Policja aresztowała Henryka Smarzewskiego,

który na drodze pomiędzy Rzesną Polską a Lwowem skradł z wozu garderobę na szkodę Jana Horodyńskiego. — Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przy kasie kina „Palace” aresztowany został wczoraj Samuel Thun, liczący 27 lat. — Przytrzymała została Lulja Hawrylakówna, podejrzana o współudział w kradzieży masyżyny do pisania, przedstawiającej wartość 810 zł. na szkodę dra Filipa Enzera.

— Dwutygodnik „Świat Kobiecy” w Nr. 23 z 1 grudnia br. przynosi nam miłą niespodziankę pod postacią utworu muzycznego; odtąd stale, raz na miesiąc, ukazywać się będzie dodatek muzyczny pod red. Jarosława Leszczyńskiego. Nielada sensacją jest wywiad własny „Świata Kobiecego” z „królem mody” Pawłem Poiret, oraz jego arcyzabawna karykatura. W części literackiej z wnikliwym zjawstwem duszy

dziecięcej, przedstawia Janina Kilian Stanisławska „Świat dziecka — zabawki księżki”. St. Machniewicz rozpoczyna zajmujący cykl felietonów p. t. „Sztuka i życie”, i t. d. „Pokaz mód” Braci Jabłkowski, pierwszorzędną firmę warszawską, liczące modele sukien, bielizny i „travestis” dla dzieci, wnętrza „pokoju Pani” w 3 obrazach, Dobra Gospodyni. Odpowiedzi redakcji i t. d. 10671

Św. Mikołaj polecił zakupić u znanej firmy „The Gentleman” krawatki po zł. 2.—. 10558

Złodzieje — zastrzelili gospodarza.

Spłoszeni przez gospodarza złodzieje — pozbawili go życia.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy po godz. 2-giej nieznaną sprawcą w towarzystwie kilku innych przyszedł na podwórze Jana Sosnowki w Woli Dobrostańskiej i usiłował dostać się do piwnicy, gdzie złożone były kartofle.

Sosnowka, usłyszawszy podejrzany szmer koło piwnicy — wyszedł z domu, aby przeszkodzić złodziejom w kradzieży. Wówczas jeden ze złodziei wystrzelił z naciętego karabina do Sosnowki i zranił go ciężko w jamę brzuszną. Raniiony gospodarz zmarł po upływie godziny. Sprawcy zbiegli b z śladu.

Siekiera — wyrównali osobiste porachunki.

W gminie Mostkach, w powiecie lwowskim, od dłuższego czasu skutkiem jakichś osobistych nieporozumień wynikły napięte stosunki pomiędzy sąsiadami, Michałem Hołubcem a braćmi, Piotrem i Stefanem Wróblewskimi. W dniu wczorajszym Wróblewscy z siekierami w rękach uapadli na Hołubca, przyczem jeden z napastników zadał siekierą Hołubcowi ciężką ranę w głowę. W groźnym stanie przywieziono Hołubca do szpitala powszechnego we Lwowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak dr. Ignacy Arnold handlował.

W rozprawie przeciwko dr. Ignacemu Arnoldowi, właścicielowi „Polime-xu” oskarżonemu o cały szereg oszustw, przesłuchano już kilkunastu świadków. Stwierdzili oni, że nie otrzymali od dr. Arnolda zamówionego towaru i ponieśli straty, które im wyrównano już po ukończeniu śledztwa sądowego.

Rozprawa trwa dalej.

Przy tej sposobności, na podstawie aktów rozprawy stwierdzono, że dr. Arnold od r. 1918 nie jest koncypien-tem adwokackim, w tym bowiem roku wypisał się z ich listy i poświęcił się zawodowi kupieckiemu.

Kula rewolwerowa za obrazę.

Przed trybunałem sądu karnego stał wczoraj Edmund Pilichowski 18-letni robotnik warsztatów kolejowych, oskarżony o usiłowane morderstwo, popełnione na osobie Kazimierza Stypówny. Według aktu oskarżenia Stypówna, otwierając Pilichowskiemu w dniu 10 października b. r. bramę, obraził go słownie na co oskarżony dobył rewolweru i strzelił do niej, zadając jej ranę w brzuch.

Rozprawę prowadził s. o. Makuch, oskarżał prok. Poeche, bronił dr. Meisel.

Po przesłuchaniu świadków, Pilichowskiego uwolniono od zbrodni usiłowanego morderstwa, a zasądzono za opilstwo na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

Polawiacz tajemnic morskich.

Wojna okryła sławą dwa typy bohaterów — Znanego i Nieznanego Żołnierza. Były takie czyny spełnione, o których otwarcie dziś dopiero mówić pozwalają względy dyskretności strategicznej. Nie łumniejszy odległość czasu ich bohaterskiej wielkości, nie przyćmiło szare życie ich ofiarnej męstwa. Zasługi jednego z tych bezimiennych junaków dziś, po tylu latach postanowiła ujawnić i wynagrodzić admiralica angielska. E. S. Miller, były instruktor szkoły nurków — drobny, szczupły o chorowitym wyglądzie oficer marynarki Jego Królewskiej Mości został przyjęty na specjalnej audjencji przez Jerzego V-go i nagrodzony wysokim orderem Łaźni. Zimna determinacja człowieka, ryzykującego swoim życiem w Jules Verne'owskich warunkach niebezpieczeństwa!

Wkrótce po storpedowaniu bezbronnej „Luzytanii“ otrzymały władze morskie wiadomość o zatopieniu u wybrzeża angielskiego niemieckiej łodzi podwodnej. Naczelne dowództwo poleciło Millerowi udać się bezwzględnie na miejsce katastrofy i zbadać możliwie szczegółowo konstrukcję tego małego jeszcze naówczas znanego, a tak głośnego pirata. Miller nie zawodził się spełnieniem danego mu rozkazu — w ciężkim stroju nurka nie tylko sumiennie obejrzał on z zewnątrz, spoczywającą na dnie łódź, lecz wszedł nawet do kajuty oficerskiej, skąd wrócił z małą, lecz bezcenną wprost zdobyczą. W wydobytej przezeń na powierzchnię morza kasetce żelaznej mieściły się tajne kodeksy szyfrowe niemieckiej floty oraz dokładny plan rozmieszczenia min podwodnych.

Znalezione i w największym sekretzie dostarczone do sztabu londyńskiego dokumenty, okazały się niesłychaniej wartości, co skłoniło admiralicję do powzięcia bardzo ważnej i brzemiennej w następstwie decyzji. Sformowany został natychmiast lotny oddział nurków, który miał za zadanie wylawiać wszystkie pierry, znajdujące się w zatopionych przez okręty alianckie niemieckich łodziach podwodnych. Miller obszukał w ten sposób osobiście przeszło 60 startów nieprzyjacielskich, straconych na dno celnymi pociskami artylerji morskiej. W ręce Ententy wpadły wszystkie tajemnice przeciwnika: szyfry, plany konstrukcyjne, rozkazy poufne, kodeksy sygnalizacyjne, wynalazki techniczne etc. etc. Bezkańmnie początkowo korsarstwu niemieckiemu zadał jeden właściwie człowiek śmiertelny cios.

Skromny, milczący oficer krzyżownika „Dartmouth“ niechętnie opowiada o swoich czynach, pomijając za zwyczaj milczeniem te liczne a wyjątkowo niebezpieczne trudności, które musiał on na każdym kroku zwalczać. W samotnie dokonywanych wędrówkach na głębokości 200-tu i więcej, stóp angielskich przedzierał się musiał przez dziewicze lasy olbrzymich wodorosli, zaludnione nieznaną zupełnie a potworną fauną. Promienie latarni elektrycznej oświeślały fantastyczne krajobrazy i upiorne sceny życia podmorskiego, zdolne przyprawić o szaleńczy strach najodważniejszego nawet człowieka. Asystowały Millerowi w jego badaniach łodzi niemieckich stada groźnych wiecznie głodnych, ślepe żerujących ryb olbrzymich.

Najryzykowniejszymi były mu spotkania z tak zw. rybą-psem z gatunku reklinów, rzucająca się z nieopisaną żarliwością na wszystko absolutnie. Walka z tymi drapieżcami jest wyjątkowo uciążliwa, ponieważ ruchy nurka są z łatwo zrozumiałych względów, nader trudne i powolne, podczas gdy przeciwnik czuje się „jak ryba w wodzie“. Zwłaszcza, iż na atak reflektora elektrycznego odpowiada błyski wielkich, silnie fosforyzują-

cych ślepi, szybko i z różnych stron osaczających wroga.

Jeszcze głębsze i upiorniejsze wrażenie wywołują liczne trupy, które wydostawszy się z łodzi krążą w wodzie, zdając się gonić samotnego wędrowca. Miller musiał nieraz przywiązywać je do zatopionego statku, by uchronić się od ciągłej z nimi styczności. Oczom jego przedstawiała się często historia śmiertelnej tragedji, którą przeżywała była załoga od chwili wybuchu katastrofy. Straszne musiały być te ostatnie chwile — wielu popełniało samobójstwo, przekładając dobrze wymierzoną kulę rewolwerową, aniżeli mękę powolnego duszenia się; czasem epilogiem dramatu była walka oficerów ze zbuntowanymi marynarzami, walka nierówna, gdyż obsługa łodzi składała się przeciętnie z 50-ciu ludzi.

Pomiędzy wydobywanymi papierami

znajdowały się również i listy prywatne fotografie najbliższych itp. Biedne pamiątki osobiste nieszczęśliwych ofiar wojny, o których okropnej śmierci dowiadywały się rodziny wówczas dopiero, kiedy dokumenty te przesyłano im władze angielskie. Wstrząsające tajemnice wydarzeń głębokim pod-morskim ten mały, cichy o smutnych oczach oficer - nurek.

Jeszcze i po zawieszeniu broni korzystała admiralica ze specjalnych umiejętności Millera — oddał on rzadowi inne, też cenne usługi, tym razem nawet w dosłownym tego pojęcia znaczeniu. Udał się na zbadać zatopionego u wybrzeża Irlandzkiego okrętu „Lavrentic“ i wydobył znajdujące się na dnie morskim sztaby złota wartości czterech milionów funtów szterlingów.

Z. K.

Sport.

Walne zgromadzenie Sekcji hokejowej I. LKS. Czarni odbyło się dnia 22 listopada. Kierownictwo Sekcji objął p. kap. Zawitkowski Stanisław, Sekretariat Sekcji czynny w środy i piątki od 7—8 wiecz.

Sekcja pań I. LKS. Czarni rozpoczyna ćwiczenia gimnastyczne 6 bm., o godz. 5.30, w lokalu poprzednio oznaczonym O-plata miesięczna 3 złote. Ewentualne zgłoszenia pod adresem skarbniczki, Snopkowska 29, p. Janina Ziolkowska.

Z okazji uroczystego otwarcia krytego kortu tenisowego na sezon zimowy, przez Sekcję tenisową I. LKS. Czarni, odbędzie się w niedzielę, 5 bm., o godz. 10 przed poł. na placu Targów Wschodnich w pawilonie Nr. 13 rozgrywki pokazowe, w których udział przyrzekły najlepsze rakietki Lwowa. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Sekcja narciarska LKS. Lechji zawiadamia PT. członków, że zebranie tejże odbędzie się 7 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu Klubu.

Pogoń lwowska nie przerywa sezonu.

Nowe sposoby określenia wieku ziemi.

Istnieją rozmaite metody określenia wieku naszej sędziwej planety i jej geologicznych pokładów. Zgóry musimy powiedzieć, że wszystkie one są zawodne i dopiero badania nad radioaktywnością minerałów pchnęły tę sprawę na właściwe tory. Charakterystyczną cechą ciał radioaktywnych jest to, że po pewnym czasie rozpadają się, to jest zamieniają się w ciała o mniejszym ciężarze atomowym. Wy stępuje ten rozpad wyraźnie w uranie i radzie. Przemiana następuje stopniowo i czas jej trwania został dokładnie wymierzony. Stadium końcowe tego rozpadu przedstawia ołów.

Jeżeli zdolność i czas trwania rozpadu byłoby zawsze te same (wykazano, że ani temperatura ani ciśnienie nie mają na rozpad żadnego wpływu), to określwszy wiek danego minerału, będziemy mogli określić wiek pokładu geologicznego, z którego ten minerał pochodzi.

Rutherford i Geiger stwierdzili, że na wytworzenie jednego cmm. helium z 1 grama uranu trzeba około 10 milionów lat. Opierając się na tem obliczeniu Stratt określił wiek ziemi na 290 milionów lat. Popełnił jednak ten błąd, że nie brał pod uwagę helu, zawartego w wodzie, powietrzu itd.

O wiele więcej do tego rodzaju obliczeń nadaje się ołów. Rutherford stwierdził, że dla wytworzenia 1 grama ołowiu z uranu trzeba 7.900 milionów lat. Wiek minerału określmy więc mnożąc stosunek zawartego w nim uranu do ołowiu przez 7.900.000.000. Opierając się na tych danych możemy stwierdzić, że od czasu powstania najdawniejszych złóż w praecambrium upłynęło 1 miliard 189 milionów lat. Badania jednocześnie prowadzone w Kanadzie i w Norwegii dały jednakowe wyniki.

Lwowska Pogoń zamierza jeszcze w roku bieżącym rozegrać kilka spotkań piłkarskich, a mianowicie w dniach 4 i 5 bm. w Łodzi, następnie prawdopodobnie na Górnym Śląsku (lub u siebie), a na Boże Narodzenie wyjeżdża na kilka meczów do Niemiec. (A kiedyż gracze wypoczną?)

W sprawie ustawy o powszechnym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu. Niektóre pisma codzienne podały do wiadomości publicznej, że z przemówienia ppłk. Sztabu Gen. Ulrycha, na wtorkowej konferencji w MSWojsk. odniosły wrażenie, że nowy projekt ustawy W. F. i P. W. nie będzie opiniowany przez Naczelną Radę W. F. i P. W.

NA ŚW. MIKOŁAJA!
Narty, Saneczki, Łyżwy
polecają ks10471
Scott i Pawłowski
plac Halicki 1. 7.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Sobota, 4 grudnia.

Warszawa. (400) Godz. 17.30: Jazz-band. Godz. 19.30: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

Mediolan. (315.8) Godz. 20.45: Sygnał czasu.

Lipsk. (322.6) Godz. 20.15: Wieczór kabaretowy. Staropolski humor.

Praga. (348.9) Godz. 18.30: Teatr marionetek.

Londyn. (361.4) Godz. 20: Revue. Godz. 21.45: Wieczór Schubertowski.

Frankfurt (394.7) Godz. 19.30: „Orfeusz i Eurydyke“, opera.

RYTMIKA życia współczesnego manifestuje się najlepiej genialnym wynalazkiem radia. Ktokolwiek miał sposobność słuchania naszych aparatów stał się ich gorącym zwolennikiem i nabywa je natychmiast na własność. Konkurencyjne nasze ceny jednajają sobie szerokie koła zwolenników Radjo-Kinofon Lwów, Trzeciego Maja 11 a. telefon 34-26. 10471

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

2 PSY łaciuchowe. Bardzo złośliwe do sprzedania. Wiadomość plac Strzelecki 1. 3. Wojciechowski 10605

KUPIE kamienie najchętniej w centrum miasta. Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższych danych pod „Waluta“ do Adm. 10608

Koce -- Chodniki
na taniej poleca firma
I. DREXLER I SYNOWIE
Lwów, pl. Kapitulny 1. 7. 1046

SPRZEDAM bez pośrednika kamienicę Rynek. Zgłoszenia pod „9000 dolarów“ 10611

POKRYCIA MEBLOWE
kretony ang., adamaszki, brokaty
T. KYŚIAK i Synowie
plac Smolki 4. Telef. 40-09.
Własny Zakład tapicersko-dekoracyjny 10679

NA ŚW. MIKOŁAJA
nadszedł wagon NACZYŃIA
„SPHINX“
20% taniej do firmy 9845
„Martulus“
Lwów, Trybunańska 1.

KUPIĘ za gotówkę używane meble, fortepiany, pianina, dywany perskie i zwykłe, antyki, obrazy i t. p. Kupię też kompletne urządzenia mieszkań. Zgłoszenia przyjmuje Firma Markiewicz Rynek 42, sklep korzenny. 10624

SPRZEDAM biurko orzechowe Kochanowski 8, 5 schody, drzwi 7. od 1—3 10623

Naczynia Kuchenne
w najlepszych gatunkach i cenach fabrycznych poleca
Marjan Kościuk
Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1. 10559

Okazja.
Tylko przez cały grudeń sprzedaje firma 10567
JAN WALLACH i SYN
Fabryczny Skład Sukna, Lwów, Rynek 33.
Po-sezonowe materiały po cenach fabrycznych
Olbrzymi wybór
KOCE BUNDY

PAPUCZE, pantofle i t. p. ciepłe obuwie poleca i wykonuje fabryka ul. Wronowska 4. 10569

PODARKI łożeczka, wózekki dziecięce, kocy, kocyki, poduszki, prześcieradła, poszewki, poleca najtaniej 10452

Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkołwona.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7325

NA GWIAZDKĘ NAJTANIEJ POLECA
KOŁDRY, KOŁDERKI, DZIECIENNE
MATERACE, KOCE, PODUSZKI,
WKŁADY SPRĘŻYNOWE I T. P.

ZNANY MAGAZYN
POŚCIELI W. IŻYCKIEGO
LWÓW, UL. KOPERNIKA 3 10413

MEBLE wszelkiego rodzaju poleca **Niejsza Wystawa** w przem. kraj. w Lwowie, plac Halicki 10 w podwórzu. 10474

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki. Panska 17. 10493

MACZKA NESTLE
oraz wszelkie przetwory dla niemowląt i dzieci poleca
KAROL KRUPIŃSKI
LWÓW, AKADEMICKA 4. 10591

KSIEGARNIA w środkowej Małopolsce dobrze prosperująca jest do sprzedania wraz z koncesją, Wiadomość pod „Księgarnia“. 10578

ADAM SERAFIN
LWÓW, SIENKIEWICZA 5. 9846
wyłączny skład najlepszej
Herbaty i Kawy
Meble na raty!

Jadalnie, Sypialnie pokoje męskie i t. p. na dogodnych warunkach poleca znana firma Münzera, Rejtana 4. 10546

NA ŚW. MIKOŁAJA
wielki wybór instrumentów muzycznych jak skrzypce, mandoliny, gitary i dęte instrumenty pod gwarancją po cenach zniżonych poleca 10229

Franciszek Niewczyk
LWÓW, UL. GRÓDECKA 25.
Krajowa Wytwórnia Instrumentów muzycznych. — Tel. 25 76.

GRAMOFON bez tuby Patefona kupię nie zniszczony. Zgłoszenia do Administracji „Gramofon“ 10660

100 sążni przy ul. Potockiego i 250 sążni przy ul. Grochowskiej tanio sprzeda „Celeritas“ Jagiellońska 17. 10604

MEÓTO do sprzedania w każdej ilości w Browarze Lwów, Tow. Akc. Browarów. 10697

Przedwojenne NAJLEPSZE OCTY
owocowy, spirytusowy, winny, estragopowy — sprzedaje Firma **JAN MUSZYŃSKI**
Lwów, Rynek 3 (obok czarna kamienicy)
SAMOCHÓD ciężarowy „Opel“ 3 4 tony, mało używany, zdolny do natychmiastowego użytku, tanio sprzedam, lub zamienię za samochód osobowy. Pasternak Lwów, Kaspra Boczkowskiego Nr. 14 10687

Stosunek agrarny na Śląsku Górnym i Cieszyńskim.

(Wywiad z Min. Reform Rolnych, p. W. Staniewiczem).

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej otrzymał od p. dr. W. Staniewicza, Ministra Reform Rolnych, następujące informacje o stanie kwestii rolnej na obu Śląskach:

— Zagadnienie reformy rolnej występuje na Śląsku zarówno ze względów gospodarczych, jak i społecznych jako sprawa pierwszorzędnej doniosłości.

Czołowym zagadnieniem jest tu kwestia powiększenia gospodarstw karłowatych i tworzenie gospodarstw warzywno-ogrodniczych i robotniczych z uwzględnieniem niezbędnych w wielu okolicach melioracji. Tylko tą drogą podniesie się miejscowa produkcja rolnicza, zapewni się drobnym rolnikom i ogrodnikom dostateczna dochodowość z pracy na roli, a podwyższyć się w pewnym stopniu egzystencję części społeczeństwa robotniczego, walczącego z bardzo trudnymi warunkami życia, a zwłaszcza w ciężkich czasach bezrobocia. Pragnę tu podkreślić, iż wobec pewnego przeludnienia robotniczego na Śląsku nie można liczyć na to, by nadmiar ludności robotniczej był przedko pochłonięty przez rozwój przemysłu. Z tych też względów uważam za konieczne uwzględnienie tylko w pewnej mierze miejscowej kolonizacji robotniczej, przy jednoczesnym możliwym zaspokojeniu postulatów ludności rolniczej.

Zwiedzając w swej podróży zarówno Śląsk Górny jak i Cieszyński stwierdziłem, że ten ostatni reprezentuje wyjątkowo wysoki ogólny poziom drobnych gospodarstw rolnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile naogół biorąc większa własność w części Cieszyńskiej stoi pod względem poziomu gospodarstwa niżej aniżeli większa własność na Śląsku Górnym — to w sferze własności mniejszej stosunek jest odwrotny.

Czynnikiem komplikującym problem agniami na Śląsku jest fakt istnienia dwóch odrębnych obowiązujących ustawodawstw.

Wtedy, gdy na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje polska państwowa ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej — na Górnym Śląsku w wyniku Górnośląskiej Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. obowiązują mają w ciągu 15 lat — do 1937 r. przepisy ogólnoniemieckie i pruskich ustaw osadniczych, opartych na zupełnie odmiennej konstrukcji.

Starając się w czasie podróży zapoznać jaknajbliżej z potrzebami i życzeniami szeregu różnych organizacji rolniczych i poszczególnych osób — konstataję, że wiele z miejscowych niedomagań można będzie już w krótkim czasie usunąć lub złagodzić przez uuprawnienie funkcji zarówno ogólnopolskiego jak i miejscowego zarządu władz administracyjnych nie opierając z tego i tego resortu.

To też jednym z dorobków mego czterdzielnego pobytu na Śląsku jest jasne uświadomienie sobie konieczności poddania gruntownej rewizji dotychczasowego stosunku władz państwowych do zagadnień śląskich w ogóle, a w szczególności do potrzeb postulatów miejscowego społeczeństwa w dziedzinie agrarnej.

Zatem poczynię, gdzie należy, wszelkie konieczne starania, aby przy najmniej w części zaspokoić najbardziej palące potrzeby zarówno natury administracyjnej, jak też natury gospodarczej.

Jedną z tych ostatnich potrzeb jest udostępnienie miejscowym rolnikom do statecznie dogodnego w obecnych warunkach kredytu długoterminowego i krótkoterminowego. Osiągnie się to między innymi przez przewidziane na

początek następnego roku otwarcie w Katowicach Oddziału Państwowego Banku Rolnego i przez zaopatrzenie tego Oddziału w najniezbędniejsze środki i fundusze na ten cel.

Na Śląsku przeciwników reformy rolnej, jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, naogół niema, są niektóre różnice w poglądach, które jednak wszystkie milkną wobec jaskrawego faktu, że przeprowadzenie i to możliwie najprędzej osadnictwa jest koniecznością gospodarczą i społeczną przez wszystkich uznawaną.

Jedną z trudności osadnictwa na Śląsku jest konieczność przeznaczenia na ten cel stosunkowo bardzo dużych funduszy, a to nie tylko na wykup przymusowy lub dobrowolny ziemi na osadnictwo, ale również na natychmiastowe jednoczesne zabudowanie zagospodarowanie parcelowanych gruntów, przede wszystkim tam, gdzie nie będzie mogła być prowadzona parcelacja sąsiedzka na uzupełnienie gospodarstw karłowatych, a gdzie konieczne jest tworzenie samodzielnych nowych osad ogrodniczych i szczególnie osad robotniczych.

Osadnictwo na Śląsku bez możliwie niezwłocznego zabudowania się jest

praktycznie niemożliwe i doprowadziłoby tylko do jeszcze większego rozgorzyczenia. Z konieczności więc mogła by wszelka akcja osadnicza na Śląsku być prowadzona tylko na taką skalę, na jaką pozwolą rozporządzalne środki samej ludności albo środki Rządu na pomoc na niezwłoczne zagospodarowanie się. Ostatnia uchwała Sejmu Śląskiego o wyasygnowaniu na ten cel 500.000 zł., w znakomitym stopniu ułatwi zrealizowanie akcji osadniczej.

Zorganizowanie przeto przymusowego związku dla dostarczania ziemi na osadnictwo, parcelowanie uzyskanych tą drogą obszarów, otwarcie Oddziału Państwowego Banku Rolnego i zapewnienie niezbędnych funduszy zarówno na kupno ziemi jak i na prace parcelacyjne, a wreszcie kredyt na zagospodarowanie działek gruntowych, w szczególności na ich zabudowanie, o ile chodzi o działki samodzielne i robotnicze, sprawa rewizji likwidacji serwitutów górskich t. zw. „szafasowych“ w Cieszyńskim — są to wszystko najpilniejsze sprawy, które oczekują rozwiązania, częściowo — aczkolwiek na razie w skromnych rozmiarach — są już na drodze do urzeczywistnienia.

połączenie tak sprzecznych żywiołów, jak monarchiści i socjaliści, nie daje w sumie tej przeciętnej, sprawiedliwej dla wszystkich, jak to się niektórym zdawało, jeśli nie wynalazło się jakiegoś kompromisu poprostu z „przetargów“ czy wyższej racji solidarności interesów narodowych.

Od tego wszystkiego uciekało się jednak pod hasłem „niezależności“, aby wpaść w jeszcze większą zależność od ulicy.

Al. Markowski.

Finanse Francji.

W październiku r. b. rząd francuski przedstawił parlamentowi projekt budżetu na rok 1927 w postaci zestawień przedstawionych przez poszczególne ministerstwa na komisję finansową.

Wpływy fr. 39.960.481.489
Wydatki fr. 39.382.349.274

Pozostaje saldo dodatnie fr. 578.132.215

Jak wynika z powyższych cyfr, budżet na rok przyszły jest gruntownie zrównoważony. Według zdania specjalistów, podatek dochodowy obliczony jest jednak zbyt optymistycznie i dla wszelkiej pewności trzeba jakiś miliard z tego tytułu od dochodów odliczyć. Pokrycie długów wojennych względem Anglii i St. Zjednoczonych P. A. odsyła się do planu Davesa. Ponieważ sumy te nie są dokładnie znane i mogą przewyższyć posiadanie rezerwy, wisi i z tej strony groźba dla równowagi finansowej Państwa. Budżet przewiduje także zniesienie dotacji na inwestycje pocztowe i kolejowe i potrzebne sumy oblicuje sobie z pożyczek, co przy niepewnym kredycie jest rzeczą wątpliwą. Nadto w r. 1927 w dniu 1 lutego upływa termin płatności 3.018.000.000 bonów „Credit national“ 6 proc. z 1922 roku, oraz 25 września bonów skarbowych 51-letnich w sumie 4.587.000.000, na które nie ma w preliminarzu wskazanego pokrycia. Pierwsze są odnawialne, lecz drugie podlegają całkowitej spłacie. Pożyczka konsolidacyjna jest więc koniecznością państwową. Wydatki według ministerstw obrazuje poniższe zestawienie w milionach fr.: Ministerstwo Finansów — 24.784 milj. franków, Ministerstwo Sprawiedliwości — 137, więziennictwo — 73, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — 438, Ministerstwo Wojny — 5.300, Ministerstwo Marynarki 1.915, Ministerstwo Oświaty 2.057, Ministerstwo Sztuk Pięknych 79, Ministerstwo Robót Publicznych 1.275, Ministerstwo Okręgów odzyskanych 413, Ministerstwo Emerytur 612, Ministerstwo Pocht, telefonów i telegrafów 2.662, drukarnia narodowa 40, Narodowa Kasa Oszczędności 193, Ministerstwo Finansów ma tak ogromną przewagę z powodu wliczenia wszystkich długów.

Utworzona prawem konstytucyjnym z dnia 7 sierpnia 1926 „Caisse autonome de gestion des bons de la defense nationale et d'amortissement de la dette publique“ rozpoczęła swe urzędowanie dwoma faktami: objęciem eksploatacji monopolu tytoniowego z dniem 1 października r. b. i emitowaniem obligacji na własne imię w dniach 7—14 października w sumie 3 miliardów. Monopol tytoniowy sprzedaje przeciętnie za 3,5 miliardów fr. Jako baza jednak przyjęto tylko 2 miljardy. Wpływy kasy wydzielono skrupulatnie z ogółu państwowych i przelewać się je będzie jedynie na rachunek specjalny „Banque de France“. Ponieważ wszystkie „bony obrony narodowej“ i „bony skarbowe“ są krótkoterminowe, zadaniem kasy będzie zmienić je na długoterminowe obligacje.

Pierwszy może nieśmiały krok w tym kierunku stanowi wypuszczona trzymiliardowa emisja. Monopol tytoniowy, będąc instytucją dochodową, w wysokim stopniu ma służyć do wzbudzenia zaufania wśród mas oszczędzających. Biorąc pod uwagę powodzenie bonów Citroena oraz pomysł już wykonany z kolejami belgijskimi, zastosowano ruchomą skalę oprocentowa-

Zza kul s polityki gospodarczej rządu

Rząd obecny postanowił zająć się głównie uregulowaniem zagadnień gospodarczych w słuźnem zupełnie przekonaniu, że niedomagania gospodarcze są źródłem trudności finansowo — politycznych państwa i tarć w łonie społeczeństwa. Zagadnienia te rząd chce rozwiązać poza sferą wpływów „partyjnictwa“, poza parlamentem, któremu przeciwstawia społeczeństwo, stojące rzekomo za rządem, jako ważniejsze oparcie niż parlament, o którym mówi się, że nie odzwierciedla obecnych nastrojów wyborców.

Przez zwoływanie różnych konferencji i powoływanie fachowych komisji doradczych, rząd chce udowodnić, iż będzie liczyć się z uprawnionymi interesami wszystkich warstw społeczeństwa i decydować w sprawach spornych po wysłuchaniu bezpośrednio zainteresowanych. Takie „ponadpartyjne“ i „ponadklasowe“ deklaracje, przedstawiciele rządu spowodowały, że liczne organizacje gospodarcze, chociaż nie podzielają bynajmniej poglądów przedstawicieli rządu, chętnie zadeklarowały lojalne współdziałanie z nim w zakresie zagadnień gospodarczych. Czy taka współpraca okaże się możliwa — tego nie chcemy z góry przesądzać. Chcemy tylko wskazać, że to umiędzianie się od wpływów „partyjnictwa“ i zmiennego ustosunkowania się sił w parlamencie nie oznacza jeszcze całkowicie ponadpartyjności na stanowisku rządu, bo „opieranie się na opinii społeczeństwa“ różnie można komentować. Poniżej dajemy urywek z dialogu na jednym z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów, nie dosłownie, ale najzupełniej zgodnie z rzeczywistością.

Chodzi o zdecydowanie sprawy podwyżki cen dla jednej gałęzi przemysłu rolnego. Minister rolnictwa oświadcza: „Utrzymanie tej gałęzi przemysłu jest konieczne dla rozwoju kultury rolnej; na podwyżce cen kraj zarobi przez zwiększenie się planów innych płodów“. Minister przemysłu i handlu popiera tę sprawę, ale w inny sposób: „Komisja miedzyministerjalna sprawdziła po zbadaniu stosunków na miejscu, iż rzeczywiście produkcja według obecnych cen daje straty. Jednakże nie można zwiększać kosztów utrzymania, bo to podraża robociznę. Proponuję utrzymanie cen detalicznych dotychczasowych i udzielenie przemysłowcom tym ulg akcyzowych, zobowiązując ich jednocześnie, żeby w określonym terminie dokonali inwestycji, któreby obniżyły koszty produkcji“. Minister skarbu oświadcza jednak stanowczo: „Nie chcę wcale

twierdzić, że utrzymanie tej gałęzi przemysłu jest rzeczą podrzędną; panowie muszą się jednak zgodzić z tem, że ważniejszym jest utrzymanie równowagi budżetu. Nie mogę więc żadną miarą zgodzić się na zniżkę akcyzy, bo to poważnie uszczupli mi dochody, które muszą być raczej powiększone“. Minister komunikacji deklaruje krótko: „Jeśli podwyżka jest uzasadnieniem, to najlepiej krótko — podnieść ceny. Ja przecież też muszę podnosić taryfy kolejowe“. Niemniej stanowczo oponuje jednak minister spraw wewnętrznych: „Panowie, zastanówcie się. — Rząd ma pozwolić na podniesienie ceny jednego z najważniejszych artykułów? To jest nie możliwe, w szerokich masach powstanie wzburzenie“. Pogląd ten popiera minister robót publicznych. Ktoś stawia wniosek, żeby oddać sprawę do rozstrzygnięcia radzie ministrów.

Sprawa „fachowa“ przechodzi więc do nowej instancji, w której zasiadają ci sami ministrowie, co w komitecie ekonomicznym, z dodatkiem ministra sprawiedliwości, wojny, oświaty itd., którzy oczywiście mają jeszcze mniej kwalifikacji fachowych. Rada ministrów również nie chce wziąć na siebie odium nieuwzględnienia słusznych interesów przemysłu oraz rolnictwa, albo przeciwwstawienia się nastrojom mas.

Wreszcie znajduje się zbawcze wyjście: oddać sprawę „komisji ankietowej“, która ma dopiero powstać i będzie machiną bardzo ciężką i bardzo powolną, raczej „klapą bezpieczeństwa“, umożliwiającą przedstawicielom różnych sfer wypowiedzenie poglądów, aniżeli ciałem fachowym. Ale sprawa została zepchnięta jakoś. Zainteresowani tłumaczą, że przecież wszystko to ciągnie się od pół roku przeszło, że badała ją gruntownie specjalna komisja fachowa z ramienia rządu, wreszcie, że odkładanie jej rozstrzygnięcia może doprowadzić do zamknięcia licznych fabryk i upadku całej gałęzi produkcji rolnej. Panowie z Rządu rozkładają ręce, przyznają najzupełniejszą rację tym argumentom, ale... „nie możemy działać przeciw nastrojom w kraju“.

Ten brak odwagi do płynięcia przeciw prądowi, właściwy pewnym sfenom, najbliższym sfierom rządowym, wypływa z romantycznych iluzji, że może być rząd „ponadpartyjny“, który w żadnej sprawie nie spotka się z zarzutem stronniczości, że będzie mógł zawsze z kilku sprzecznych stanowisk poszczególnych sfer wynaleźć arytmetycznie jakieś nowe pośrednie, godzące wszystkich i nie przeciwwstawiające się nikomu. Dowodzi to, że

nia w zależności od obrotu. Powodzenie przeszło oczekiwania. Podpisano w dni 7 obligacji na sumę, przewyższającą znacznie 3 miliardy. Główne wytyczne emisji dadzą się streścić jak następuje: Kupony są równe 500 fr. lub ich wielokrotnej i emitowane alpari. Odsetki płacone są semestralnie 1-go kwietnia i 1-go października. Oprocentowanie jest stałe i zmienne: stałe wynosi 6 proc., zmienne najmniej 1 proc., czyli minimum dochodzi 7 proc. Spłata uskutecznią będzie przez wylosowywanie dwukrotnie od roku 16 kwietnia i 16 sierpnia przez 40 lat. Przy spłacie otrzymuje się premię, zależną od rozmiarów sprzedaży monopolowej, nie niższą jednak niż 100 franków, czyli wypłaca się minimum 600 fr. zamiast 500. Kupony wystawione są albo na okaziciela albo nominalne i dopuszczalne na giełdę. Obligacje zwolnione są od podatków: dochodowego (12 proc.), opłaty stempowej i od zmiany właściciela. Oprocentowanie rośnie o 50 cent. na akcje, o ile sprzedaż monopolu przekroczy 2 miliardy w skokach 200 milionów. Premia wzrasta o 5 fr. na obligacie od każdego 100 milionów sprzedaży powyżej 2 miliardów. Jak widzimy, nowa pożyczka zabezpieczona jest solidnie i wzbudzić może zaufanie, gdyż monopol tytoniowy cieszy się bardzo korzystną opinią.

Kronika krajowa.

== Świadczenia przemysłowe. W związku z omieszczeniem wykupienia patentów na 1927 r. wystąpiła Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich Polskiego do Ministerstwa Skarbu z oświadczeniem, że zastrzeżenie patentów jest koniecznością zniszczenia podatku przemysłowego w formie t. zw. opłat za świadczenia przemysłowe, a do czasu przeprowadzenia tej zasadniczej reformy, domagając się następujących zmian: a) poważenie różnicowania taryfy, dotyczącej kategorii patentów, według cen, omieszczenia ściślejszej domniemanej intraty, względnie przywrócenia omawianym opłatom charakteru zaliczek na podatek obrotowy; b) wprowadzenia trybu wykupienia świadczeń przemysłowych w formie dwóch różnych rat płatnych: pierwszej z końcem grudnia poprzedzającego rok podatkowy, druga z końcem marca roku podatkowego; c) skodyfikowania i zafiksowania szeregu zarządzeń dodatkowych, wydanych w formie oddzielnych okólników Ministerstwa Skarbu, a zawierających komentarze i interpretacje przepisów o patentach w tych dotyczących wypadkach, w których przepisy te bądź nie dają odpowiedzi, bądź dają wynikiem niedostateczne, bądź wreszcie stwarzają normy życiowo niemożliwe do zachowania.

Ponadto zgłoszono wnioski o zastosowanie rozłożenia na takie same raty opłat za patenty akcyzowe, oraz o zaniechaniu pobierania od cen za świadczenia przemysłowe i patenty akcyzowe nadzwyczajnego 10-procentowego dodatku.

Ministerstwo Skarbu zasadniczo przyjęło ten memoriał przychylnie i zamierza wiele słusznych postulatów, zawartych w przedstawionym projekcie, potraktować chętnie i przychylnie się częściowo do projektowanych zmian. W jakim czasie to jednak nastąpi i na ozem ta częściowa reforma będzie polegała, trudno już w tej chwili określić, póki prace nie są zakończone. Należy jednak przypuszczać, iż te zmiany nie przyniosą wiele czasu, na drodze ustawodawczej. Nie można zatem oczekiwać całkowitego i szybkiego zrealizowania wspomnianych wniosków, dzisiaj więc należy liczyć się z wykupywaniem patentów, jako z obowiązkiem tymczasem niemiennym.

== Podatek dochodowy. Na skutek wystąpienia Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Polskiego w sprawie ostatnio dokonanych zmian podatków dochodowych na 1926 r., Ministerstwo Skarbu, częściowo uwzględniając zgłoszone wówczas postulaty, wydało okólnik do wszystkich izb Skarbowych i Wydziału Skarbowego woj. śląskiego następującej treści: „Niektóre organy skarbowe z zażaleniami na znaczne uchybienia przepisom ustawy i rozporządzeń o podatku dochodowym przy wymiarach tego podatku za rok 1926. Uchybienia te dotyczą m. in. oszacowania dochodu w nadmiernej wysokości, nieprzyznania ulg rodzinnych, stosowania z reguły norm przeciętnej dochodowości, mimo przesłania innych materiałów wymiarowych. Poleca się przeto izbom Skarbowym zwrócić baczną uwagę na sprostowanie powyższych uchybień w postępowaniu odwoławczym i dopilnowanie możliwie szybkiego załatwienia odwołań, wyzyskanie wszelkich środków w celu ustalenia rzeczywistego dochodu, o ile rozumie się, że podatnik nie popadł w zaozoność. W szczególności należy po-

wołać do współudziału, w miarę potrzeby, znawców z posród organizacji zawodowych. Jednocześnie przy tworzeniu Komisji podatkowych należy w miarę możliwości brać pod uwagę listy kandydatów organizacji zawodowych.

Jak z okólnika tego wynika, płatnicy miejscowi, w których wymiarach podatku dochodowego masowo odbiegali od rzeczywistego stanu rzeczy, mogą wstępować do izb Skarbowych z wnioskiem o powołanie Komisji rzeczoznawców dla przewidywanych go zbadania odwołań i ewentualnego tymczasowego obniżenia wymiarów podatkowych według procedury, ustalonej ostatnio dla podatku obrotowego za II półrocze 1925 r. Wynika to mianowicie z załączenia, iż „w szczególności należy powołać do współudziału, w miarę potrzeb, znawców z posród organizacji zawodowych”.

== Organizacja pracy w rolnictwie. Wysszedł z druku Nr. 5 rocznika II-go „Organizacji Pracy w Rolnictwie” pod redakcją członka Instytutu Naukowej Organizacji H. Oltra i zawiera i artykuły: Inż. H. R. Tolley: Rola maszyn w amerykańskim rolnictwie, Inż. Fr. Zoll: Organizacja pracy rzadcy; r.: Ekonomiczne wyszyskanie narzędzi. Głosy z praktyki. Poradnik. Z towarzystw i instytucji. Przegląd piśmiennictwa. Kronika i rozmaitości z ilustracjami.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3 grudnia. (Tel. wł.) — Na dzisiejszym zebaniu walutowym lokał zniżkę widzieliśmy przy Belgii, Szwajcarii, Paryżu i Wiedniu, pozostałe dewizy utrzymane. Obrót ogólny wyniósł 240.000 dolarów i zostały całkowicie pokryte przez Bank Polski. Groos zapotrzebowania, bo około 5/6 obrotu przypadło na dewizy amerykańskie i angielskie.

Dolar w obrotach prywatnych 8.99. Bank Polski płacił 8.95, a gotówkę 8.94 (za odcinki jedno- i dwudolarowe) 8.98 za przekazy. O godz. 17 dolar 8.98 i pół.

Podkreślić należy, że dzisiaj dokonano obrotu większej ilości dolarem

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 3 grudnia.

Dzisiaj tendencja dla dolara efektywnego nieco silniejsza. Kurs zł. 8.99—9.00. Powodem zwiększonego popytu większy dopływ gotówki na rynek pieniężny, jak zwykle z początkiem miesiąca, a nadto pokrywanie się eksporterów, którzy w ostatnim czasie masowo odprowadzali walutę eksportową do Banku Polskiego z tytułu swych zobowiązań walutowo-eksportowych.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. W dalszym ciągu popyt za dewizami.

Bank Polski obniżył kurs placenia za efektywne dolary ze zł. 9.96 na 8.95, za Nowy Jork pozostał kurs niezmieniony zł. 8.98. Z innych walut zwiększył: frank francuski na 33.50 (32.50), gulden holl-

gotówkowym, podczas gdy dotychczas obroty te dochodziły zaledwie kilku tysięcy.

Złotem obroty większe po kursie 4.74.

Na akcje tendencja zniżkowa.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 3 grudnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.84 i pięćdziesiąt sześć, Paryż 3.87 i pół, Bruksela 13.91, Rzym 4.30, Madryt 15.23, Berno 19.29 i pół, Praga 2.96 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 3 grudnia. (Tel. wł.) — Londyn 43 i pół, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.53—46.82, Gdańsk 57.15—57.30, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 56.47—57.11, Wiedeń (czeki) 78.40—78.90, Wiedeń (banknoty) 78.40—79.40, Zurych 57 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 3 grudnia. (Tel. wł.) — Cegielski 14.0, Piłsno 1.10.

ZBOŻE.

Lwów, 3 grudnia.

Podaż nadal bardzo obfita przy zainteresowaniu ze strony miłośników lokalnych.

Tendencja stabilizowana. Uspokojenie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 48.50—49.50, pszenica zbiorowa 46.25—47.25, żyto 35—36, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemysłowy 29.75—30.75, jęczmień pastewny 27—27.50, owies 28.25—29, kukurydza rumuńska 32.50—33.50.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 3 grudnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm.: Wraz ze zwrotem wiatrów ku południowemu wschodowi i południowi ucieplenie i wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju; gdzieś niedługo drobne opady. Na wschodzie kraju jeszcze dość pogodnie i mroźnie.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.99—9.00.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 3 grudnia 1926.

Waluty i dewizy		Złoty i pół	
Dolar amer.	zł. 8.95	Lir włoski	zł. 38.30
Nowy Jork	8.96	Guld hol.	35.00
Dolar kan.	8.93	Kor. czesk.	26.28
Funt ang.	43.58	szwedz.	39.50
Fr. szwaic.	173.29	duńska.	236.90
Fr. franc.	35.50	norw.	2.65
Fr. belg.	24.95	Szyl austr.	126.60
Marka niem.	zł. 213.45		
Złoty i pół			
Gram złota	zł. 5.95	Kor. austr.	zł. 1.81
Dolar	8.96	skand.	2.4
Du. at.	20.50	Marka niem.	213
Guld hol.	36	Kubel	4.1
Funt ang.	43.65	Fr. un. iad.	1.73
Funt turecki	zł. 39.9		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia 1926. (Pat.)

Dolar amerykański		Złoty i pół	
Sztokholm	8.98	9.00	8.96
Belgia	125.50	125.81	125.19
Belgrad			
Bukareszt			
Holandia			
Kopenhaga			
Londyn	43.59	43.80	43.58
Nowy Jork	9.00	9.02	8.98
Paryż	34.8	34.27	34.10
Praga	26.72	26.76	26.65
Szwajcaria	174.31	174.43	17.57
Wiedeń	127.25	127.37	126.93
Włocny	39.67	39.76	39.58

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 3 grudnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż		Kopenhaga	
Londyn	8.65	Sofia	138.5
Nowy Jork	5.14	Praga	15.15
Belgia	5.18	Warszawa	57.50
Włocny	72.00	Budapeszt	7.6
Hiszpania	24.20	Warszawa	9.15
Holandia	78.75	Ateń	6.7
Berlin	47.45	Konstantynopol	2.6
Wiedeń	123.30	Bukareszt	2.75
Sztokholm	73.12	Heisingfors	13.07
Oslo	113.35	Buenos Aires	211.0

tendencja: spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 grudnia 1926 (Pat.)

Nowy Jork		Hiszpania	
Holandia	484.6	Portugalia	31.7
Francja	12.2	Dania	18.21
Belgia	128.25	Szwecja	18.7
Włocny	113.50	Norwegia	19.7
Niemcy	28.39	Heisingfors	19.65
Szwajcaria	25.13	Praga	163.15

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 3 grudnia 1926. (Pat.)

Londyn		Dania	
Nowy Jork	129.00	Holandia	115.5
Belgia	2.40	Norwegia	673.50
Hiszpania	367.00	Szwecja	7.4
Włocny	491.00	Rumunia	15.85
Szwajcaria	113.00	Niemcy	6.29

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 3 grudnia 1926 (Pat.)

Amsterdam		Madryt	
Belgrad	283.4	Mediolan	167.70
Berlin	12.48	Nowy Jork	3.3
Bukareszt	168.27	Paryż	707.35
Holandia	98.44	Praga	26.36
Kopenhaga	99.12	Sofia	9
Oslo	81.25	Sztokholm	18.8
Londyn	128.45	Warszawa	78.40
	34.34	Zurych	130.55

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 3 grudnia 1926. (Pat.)

Papier procentowy		Papier procentowy	
8 pr. poź. zlot.	90.75	10 pr. poź. kolej.	87.00
4 pr. poź. dolar.	78.50	5 pr. poź. konw.	47.70

Bank Polski		Fitzner Ciemper	
Bk. Dyk. Warsz.	81.50	Lipin	1.50
Bk. Handl. Warsz.	9.75	Moszczeń	3.8
Pol. Bk. Przem.	3.01	Norbin	0.9
Bk. Zachodni	1.35	Ostrowskie	7.8
Bk. Zw. Sp. Zar.	5.90	Parowoz	0
Kijewski	1.30	Pocisk	1.20
Polsk	1.30	Rohm Zieliński	1.4
Spies	1.30	Rozki	1.4
Elektryczność	1.30	Starachowice	2.12
Sila i Swiatlo	23	Ursus	1.12
Chodorow	0.30	Zieloniewski	11.75
Czerwice	1.15	Zyrardow	1.25
W. T. F. Cukr.	3.10	Borkowski	1.25
Firley	69.00	Syndyk Roln.	1.35
W. T. K. Węgl.	69.00	Hancbusch	6.33
Polska Nafta	2.5	Spirytus	1.35
Bracia Nobel	2.25	W. T. F. Zegl.	1.35
Cegielski	13.0	Śnieg	1.35

tendencja: ustalona

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 grudnia 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.		Pocisk	
Bk. Hipotecywny	0.14	Gierka	18.25
Pol. Bk. Kred.	0.00	Tepege	0.00
Pol. Bk. Matopol.	0.00	Nafta	0.00
Bk. Konerc.	0.00	Pezet	0.00
Bk. Handlowy	0.00	Oluski	0.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	0.00	Pokucie	0.00
Z. B. K.	0.00	Syndyk kosz	0.00
Tobac	0.24	Gazy	0.00
Pharina	0.00	Trzeb. Ruzsca	0.00
Zieloniewski	12.50	Krakus	0.00
Cegielski	0.00	Śnieg	0.00
Trzeb. Zel.	0.00	Siersza elektr.	0.00
Parowoz	0.00	Chodorow	0.00
Niemojowski	0.00	Pieski	0.00
Siersza górnica	0.00	Chyba	4.70

tendencja: niejednorodna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 3 grudnia 1926. (Pat.)

Stoda		Bk. Matopol.	
Zieloniewski	13.50	Bk. Hipotecywny	0.00
Fante	115	Nafta	95
Karpaty	9.50	Matryca	0.00
Galicia	965	Tepege	0.00
Schodnica	28.00	Browary	0.00
Siersza	28.00	Pakswa	0.00

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 3 grudnia.

Dolar, kurs oficjalny		Zł.	
Dolar, kurs prywatny		8.99	9.00
Złoty w Zurychu		57.50	
Frank złoty		174.28	
Gram złota		5.96	
Kilogram chleba		0.63	
" mięsa woł.		2.20	
" cukru		1.50	
Cetnar żyta		36.00	
Tona węgla górnośl.		55.00	
Wskaźnik kosztów utr.		189.4	
Bezrobocie		195.586	
Złoty w obiegu		954 727.900	
Z tego banknotów		592 649.000	
" w obiegu		402 078.900	
St. pa dy. w. antowa		10%	

PARTYTURA „Księżniczki Czardesa” polski tekst sprzedam Złotego 11 2 p. lewa od 1. 2. 0608

SA
Najlepsze
prezer-
watywy
10573

Migdały wybierane,
masę migdałową, rodzynki, orzechy,
figi, daktyle, andruty oraz wszelkie
artykuły spożywcze dla wykwintnej
kuchni poleca 10593

Karol Krupiński
Lwów, Akademicka 4.

LEGAWIEC młody tresowany sprzedam, Romanowi-
cz 11 Mieczysława. 10645

PAPIEROWKĘ, swierkwę także w ilościach kilkun-
set metrowych oraz koparki zakupu zaraz. Zgło-
szenia Administracja pod „Firma drzewna” 10686

Akumulatory
anodowe, grzejnikowe starterowe —
ogniwa galwa-
niczne poleca „Ders” Zimorowi-
cza 6. 1017

NA MIKOŁAJA
WYDAWNICTWA
M. ARCT
DOSTANIESZ
WSZĘDZIE.
10120

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

ZARZĄD dóbr Potok Złoty ad Buczacz poszukuje od
1 Marca ekonomia młodego z niższą szkołą rolniczą
i dłuższą praktyką o dobrych rekomendacjach.
Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 10634

RUTYNOWANEGO sekretarza od 15 grudnia poszu-
kuje Zarząd Dóbr Nozdrzec p. Dynów. Stry pierw-
szorzędne, biegłe w korespondencji, pisanie na ma-
szynie, znajomość prowadzenia buchalterji i kasy oraz
sporządzanie bilansów nadeszły oferty pod poda-
nymi adresem. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 10678

KIERAMIK obznajomiony z składaniem glazur, wypa-
kaniem kafel i majolki zostanie przyjęty. Pierwszeń-
stwo z długoletnią praktyką. Zgłoszenia pisemne
władzy Lewińskiego, Połockiego 1. 58. 10684

LEKARZA(KI) DENTYSTY
poszukuje dentysta Rappaport
pl. Marjacki 7. Zgłoszenia osobiste.
10667

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

KUCHARZ poszukuje posady zaraz lub od 15-grudnia
z kuchnią polską francuską, praktyka u ks. Lubo-
mińskiego w Między — Stanisław Drozd, Głęboka
Rzeszów. 10588

MŁODY inteligentny praktykant gospodarczy, pozos-
tający obecnie na posadzie pragnie zmienić prak-
tykę, wymagania skromne, towarzyskie traktowa-
nie. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor dóbr Szczy-
rzec ad Limanowa. 10642

INTEL. młoda osoba poszukuje dwu lub trzech go-
dzin zajęcia w charakterze lektorki lub do towa-
rzystwa młodej lub starszej Pani. Zgłoszenia pod
„Z dobrej rodziny” 10622

BUCHALTER z dłuższą praktyką poszukuje odpo-
wiednie zajęcie, wymagania skromne. Zgłoszenia
pod „Wszystkie systemy” 10607

BIURO Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446.
poleca: officialistów, boni kucharzy, wykwinne
kucharki, pokojowe, służące, różną służbę miesz-
kową, dworską, restauracyjną. 10512

ZDOLNA kucharka z dobrymi świadectwami. poszu-
kuje miejsca do kuchni lub do wszystkiego, do ma-
łej rodziny, prasuje bardzo ładnie i mięsą bieliznę,
od zaraz lub od 1-go stycznia, łaskawe zgłoszenia
Sienkiewicza Nr. 5 w podwórzu na lewo 10638

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

„Informator” Kopernika 27, telefon 446.
poszukuje mieszkańia różnych pokoi,
kupna, sprzedaży nieruchomości, kamie-
nice, wille, przeprowadza zamiany Kra-
kowie, Poznaniu, Warszawie. 10613

Konkurs.

Magistrat miasta Brzeź n. ogłasza konkurs na posadę
miejskiego lekarza weterynarii
obiet się mającą z dniem 1 stycznia 1927.
Pobory służbowe równają się poborom samotnego urzędnika państwowego w gru-
pie VII szczebla a.
Udokumentowane podania wnoszą należy do Magistratu najdalej do 28-go
grudnia 1926. 10632
Dr. Schüssel.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyżczyński.

PORÓJ frontowy słoneczny, w pobliżu Techniki
z ul. zwinem, dla Pana za 120 zł. Wiadomość u
Nakoneczna ul. B. gustawskiego 1. 8. 11 p. 10679

Zakopane „POZNANIANKA”
dawn. „Lublinianka”
ul. Ogrodowa, obok porzty.
nowo utworzony pensjonat Wandy
Rychlickiej, poleca pokoje ładne,
słoneczne. Centralne ogrzewanie, elek-
tryka, światło, łazienka, kanalizacja.
Ceny umiarkowane. 0362

GARAŻE ciepłe murowane do wynajęcia, Listopada 33
Telefon na miejscu. 10662

PO ZUKUJE większego pokoju kawalerskiego nieu-
meblowanego z elektryką w okolicy Bajek Zgło-
szenia lokalni Karmelicka 2, III p. 10661

POKÓJ umeblowany od 15 grudnia do najęcia Gli-
nianska 4 drzwi nr 1, osobne wejście. 10659

POKÓJ duży słoneczny bez mebli odnajmę poważne-
mu na stanowisko panu. Wiadomość w Admini-
stracji. 10675

POKÓJ umeblowany zamożniejszym Panom katoli-
kom wynajmie Karpńskiego 7, I. 2. 10664

1 LUB 2 pokoje słoneczne, umeblowane, komfort, for-
teplan, l. p. przystanek tramwaju, starej samotnej
osobie z troskliwą usługą odstąpię Administracja
pod „Zacisze”. 10635

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza darmo, listownie Redakcja
„Stenografa Polskiego”, Warszawa, Szczygła 12.
10639

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza francuskiego,
niemieckiego, konwersacji, korespondencji, również
przygotowuje się do matury gimnazjalnej z wszyst-
kich przedmiotów Długosza 37, II. p. 10571

LEKCIJ konwersacji, literatury, gramatyki, francu-
skiej, niemieckiej, udziela dyplomowana nauczyciel-
ka Kossowicz Jadwiga, — Wpisy od 3-5, Sykstus-
ka 42a, II. p. 10629

DO egzaminu państwowego ze śpiewu przygotowuję
według wymaganej metody z pewnym wynikiem.
Wiadomość Słowo Polskie. 10555

2 TYGODNIOWY kurs batiku, relif, wety rozpoczyna-
m 7 b. n. Szkoła kreny Polak-Szulcowa Tarnow-
skiego 9. 10670

NIEMIECKIEJ konwersacji, literatury, koresponden-
cji szybko wyucza rutynowana nauczycielka „Młile-
równa” Administracja, Słowa 10638

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną księżkę wojskową wy-
stawioną przez P. K. U. Brzeżany na nazwisko Sta-
niśław Świątkowski. 10667

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE sycia w domach prywatnych, oraz
przyjmuje robotę do domu, wykonuję prędko i ta-
nio Lelewela 17, II. p. 10627

MŁODA, przystojna, inteligentna osoba dobrego ser-
ca, prawego charakteru, lecz złamana ciężkim do-
świadczeniem poszukuje posady sekretarki i lektorki
u bardzo poważnego starszego pana, nawet na
kresach, może być ciemny, któremu zastąpię córkę.
Zgłoszenie do Adm. Słowa pod „Nagrode krzy-
wdę”. 10187

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur
Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15 98. 10542

TOREBIKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na-
prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów
Akademicka 6 telef. 18-48. 9587

WYCHOWAWCZYNI trojebeł, sycie przyjmie posadę.
Lwów Sienkiewicza 1. 10499

POSZUKUJE sycia prywatnie i przyjmuje sycie su-
kien do domu, Rzezbarska 1-a w podwórzu na le-
wo drzwi 5. 10666

UCZELNIA pisania na maszynach kurs pięcioletni-
dłowy zł 15 Firma Michałski, Lwów, Sobieskiego
12. 10258

SPECJALISTYKA chorób skórnych i wenerycznych Dr.
Laura Pöhlbaum b. sekund. kliniki wied. i b. sek.
Szpitala Państw. we Lwowie — ordynuje od 3-6
popoł. obecnie pl. Słowackiego 1. 3 parter. 10663

CHOROBY weneryczne i zaskrzęta skórne, neura-
stanie seksualna, lecz specjalista Dr. Frisch, Wa-
łowa 11. 10674

Rok założenia 1873.
RUDOLF PÜRTZL
Przedtem IGNACY JAHL
FRYZJER DAMSKI I MĘSKI
Lwów, Hotel George'a.
wchód ul. Sienkiewicza — poleca strzyż-
nie i miodniejsze włosów, mycie, onduła-
cja, farbowanie Henną, manicure masaż
twarzy. — Personal pierwszorzędną.
Cen umiarkowane. 10669

ZĘBY NA RATY!
20 złotych 20 złotych
za datę rata mies.

Dentysta RAPPAPORT
pl. Marjacki 7 (gdzie kaw. de la Paix)
Roboty wykłada się do dni 14.
10683

Mia niespodziankę Swym najdroższemu
na św. MIKOŁAJA

za upić można najtaniej w „MAISON CHIC” Lwów, SYKSTUSKA 1.
Uwaga na firmę Maison Chic. 10582 Uwaga na firmę Maison Chic.

MAŁOPOLSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA
zawiadamia Szan. Kliencie, że skutkiem niedojścia do poro-
zumienia z Warsz. Ską Myśl.
OTWARZA
ponownie swój sklep przy ul. Lindego 9, z dniem 1-go
grudnia br. i poleca jak dotąd wszelką broń i przybory
myśliwskie także na dogodnie spłaty. 10598

L. 3769. Mościska, dnia 23 listopada 1926.
10408 **KONKURS!**

Wydział powiatowy w Mościskach Województwo łwowskie, rozpisuje kon-
kurs na posadę

INŻYNIERA DROGOWEGO

z poborami IX c. grupy uposażenia urzędników państwowych, wraz 15% do-
datkiem komunalnym i zwrotem kosztów podróży i dyet.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Mościskach do dnia
25 grudnia 1926 poparte:

- 1) Świadectwami złożonych dwóch egzaminów państwowych,
- 2) Świadectwem z dwuletniej praktyki przy budowie dróg i mostów,
- 3) Metryką chrztu, wykazującą nieprzekroczenie 40 roku życia,
- 4) Życiorysem.

Po roku przysługuje prawo do stabilizacji. Pierwszeństwo mają inwalidzi
wojenni. Komisarz rządowy: Drohojowski.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszem w myśli swej uchwały z dnia
16 października 1926

KONKURS

na wnoszenie ofert na przeprowadzenie odgraniczenia dróg i majątków powiatowych,
gminnych, niektórych szkolnych także parafialnych w powiecie Kałusz, celem ustalenia
granic i należytego zabezpieczenia tychże na przyszłość, wraz z uzgodnieniem stanu fa-
ktycznego ze stanem katastralnym i tabularnym

Oferty na te prace przez inżynierów mierniczych i mierniczych przysięgłych należy
wnosić do dnia 8 grudnia br. włącznie, podając ceny jednostkowe, za hektar, ewentual-
nie za 1 km. bieżący, granicy bieżącej, oraz warunki zapłaty. Bliższych wyjaśnień co do
sposobu i warunków wykonania tych prac zasięgnąć można we Wydziale powiatowym.
Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo
swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę. 10363

Wydział Powiatowy w Rohatynie,
L. 5030/26 Rohatyn, dnia 30 listopada 1926.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rohatynie rozpisuje konkurs na posadę
LUSTRATOTA majątków gminnych

z poborami przewidzianymi §. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 30 grudnia 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 118. poz. 1073) wraz z 10% doda-
tkiem komunalnym i ryczałtem na objazdy.

Podania wnoszą należy do Wydziału powiatowego w Rohatynie do dnia
55 grudnia 1926, poparte:

- 1) świadectwem ukończenia szkoły średniej,
- 2) metryką chrztu, wykazującą nieprzekroczenie 40 roku życia,
- 3) świadectwem odbycia co najmniej jednorocznej praktyki przy władzach
samorządowych lub państwowych,
- 4) życiorysem.

Kandydat musi się wykazać znajomością ustaw administracyjnych.
Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni i wyłączeni wojskowi.

Po roku służby prowizorycznej może nastąpić stabilizacja. 10676
Komisarz rządowy: Józef Cieński w. r.

Państwowy Bank Rolny.
zawiadamia, że w dniu 14 grudnia r. b. odbędzie się
przetarg pisemny i ustny na sprzedaż około 320.000 m³
drewna z lasów majątku Bereźno.
Szczegóły zamieszczone są w ogłoszeniu w „Epoce w NN.
60, 61 i 62 z dn. 30. XI. 1. XII. 2. XII r. b. i w „Kurjerze
Warszawskim” w NN. 329, 230 i 331 z dn. 30/XI. 1/XII
i 2/XII rb.
Wszelkich informacji udziela Dział Agrarny Państwowe-
go Banku Rolnego w Warszawie (Mazowiecka 6). 10645

Towarzystwo pryw. z prawem publiczn. seminarjum żeńskiego im.
Marii Konopnickiej w Czortkowie ogłasza

KONKURS 1063

na posadę: 1) nauczyciela(ki) języka polskiego, 2) nauczycielki ćwiczeń cielesnych
z kwalifikacją do udzielania również nauki robót ręcznych lub kobiecych.

Wynagrodzenie jak w zakładach rządowych z 10% dodatkiem. Podania wnoszą
do 15 grudnia br. na ręce p. Michała Butykowskiego, sekretarza Towarzystwa.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, Lwów, Zimorowicza 15.